

GTAS WIELKOPOLSKI



Rok VI A B Poznań, poniedziałek 12 czerwca 1950 r. Nr 160 (1899)

Rocznica
historycznego
przemówienia

J. Tułasiewicz

Międzyzdroje
u progu lata

Sensacje
na ringu w Łodzi

Polska zwiększy dwukrotnie wymianę towarową z WĘGRAMI

WARSZAWA (PAP). W dniach od 3. 6. do 9. 6. br. odbyła się w Warszawie VI sesja komisji stałej dla współpracy gospodarczej polsko-węgierskiej. Obradom przewodniczył przewodniczący polskiej sekcji komisji stałej m'n. St. Jedrychowski, na czele delegacji węgierskiej, która brała udział w obradach, stał poseł sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej — Andor Berei.

Równocześnie odbyły się sesje podkomisji: przemysłowo-technicznej, handlowej, planowania i statystyki, rolniczej i komunikacyjnej. W toku pertraktacji stwierdzono, że w dziedzinie polsko-węgierskiej współpracy gospodarczej osiągnięto poważne wyniki, szczególnie w zakresie wzajemnej wymiany doświadczeń technicznych oraz wymiany doświadczeń w dziedzinie rolnictwa.

W okresie ostatniego półroczu znacznie ożywiła się wymiana specjalistów i praktykantów.

Rozszerzono znacznie obrót towarowy między obydwojoma krajami. Wymiana towarowa

w 1950 r. będzie prawie dwukrotnie większa, niż w 1949 r.

W czasie obecnej sesji powzięto szereg uchwał, zmierzających do dalszego pogłębienia i rozszerzenia współpracy. Uzgodniono wymianę szeregu dalszych doświadczeń technicznych w szczególności w przemyśle metalowym, hutniczym, chemicznym, lekkim i spożywczym.

Komisja opracowała projekt polsko-węgierskiej umowy handlowej na okres 1951—1954 r. Podkomisja komunikacyjna, która obradowała po raz pierwszy, uzgodniła szereg zagadnień komunikacyjnych — w tym sprawę wykorzystania portów polskich dla tranzytu węgierskiego.

Podkomisja planowania i statystyki wymieniła doświadczenia w dziedzinie metodologii planowania. Podkomisja rolnicza opracowała szereg zagadnień z dziedziny rolniczej, w szczególności zagadnienie odnośnie rejonizacji niektórych odmian nasion w obydwu krajach.

Obrady przebiegały w duchu serdecznej przyjaźni.

Pamiętamy o zniszczeniach wojennych dlatego walczyć będziemy o pokój

Przemówienie delegata ZMP na czechosłowackim kongresie młodzieży

PRAGA (PAP). Na kongresie czechosłowackiego związku młodzieży w Pradze wygłosił przemówienie delegat ZMP — Stasiak, który oświadczył m. in.:

Łączą nas nie tylko wspólna granica, nie tylko zacieśniające się wciąż więzy gospodarcze i kulturalne. Najmocniej i najtrwalej łączy nas marsz naszych narodów do socjalizmu, najmocniej i najtrwalej łączy nas sprawa wszystkich młodych świata, walka o pokój, najmocniej i najtrwalej łączy nas głęboka miłość do wielkiego Stalina, wodza i nauczyciela walczących o pokój i sprawiedliwości.

Wielkiemu Stalinowi, bohater-skim narodom radzieckim z wdzięcznością wyzwoleńca naszych krajów — Polski i Czechosłowacji. Ukochanemu Stalinowi i bohaterom doświadczeniem młodej gwardii budowniczym komunizmu, wszech-związkowemu leninowskiemu Komsomołowi, zawdzięczają nasze organizacje młodzieżowe umiejętność zwycięskiej walki z reakcją i radosny trud budownictwa socjalizmu.

Dlatego jesteśmy razem, my, młodzież polska i młodzież czechosłowacka. Dlatego każde wasze zwycięstwo jest naszym zwycięstwem i każde nasze zwycięstwo jest waszym zwycięstwem.

My, tak samo jak i wy, z całą siłą młodych serc milujemy wszystkich bojowników o pokój, nienawidzimy podżegaczy wojennych anglo-amerykańskich imperialistów i ich pachołków. Naród nasz dobrze zna gorzki smak faszystowskiej okupacji i zniszczeń wojennych.

Na naszych ziemiach dymiły krematoria Oświęcimia, Majdanka i Treblinki, niszcząc najlepszych synów Polski.

Serce naszej Ojczyzny — Warszawa — legła w gruzach, zniszczona bestialską ręką faszystów. Dlatego nienawidzimy wojny, dlatego walczymy o pokój.

231 tysięcy młodych przodowników pracy w kopalniach, warsztatach i fabrykach walczy o większą produkcję, o wyższą jakość, wiedząc, że każda tona wydobytego węgla, każda nowa maszyna, sztaba żelaza, każdy metr tkaniny ponad plan — zaciśka na karkach dolarowych

gangsterów żelazny pierścień pokoju.

Drodzy przyjaciele, młodzieży czechosłowacki towarzysze wielkiego frontu młodzieży świata w walce o pokój! raz jeszcze chcemy was zapewnici o prawdziwej, gorącej przyjaźni dla was i waszej przodującej organizacji CZSM.

Zyczymy wam, aby wasz kongres jeszcze bardziej wzmocnił wasze szeregi w ofiarnej walce dla sprawy pokoju i w budownictwie socjalizmu w waszym kraju.

Niech żyje braterska przyjaźń młodzieży Polski i Czechosłowacji! Niech żyje walcząca o pokój w szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej młodzież świata z przodującą bohaterką młodzieżą radziecką na czele! Niech żyje nasz ukochany towarzysz Stalin — wielki przyjaciel i nauczyciel młodzieży! Niech żyją towarzysze Bierut i towarzysze Gottwald — wielcy przywódcy naszych narodów w walce o socjalizm i szczęście młodzieży!

Niel miliona podpisów złożyli mieszkańcy stolicy pod Apelem Sztokholmskim

Uroczysta akademія sprawozdawcza w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Mieszkańcy stolicy zakończyli zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim uroczystą akademią sprawozdawczą zorganizowaną dnia 10 bm. przez Stołeczny Komitet Obrońców Pokoju w Teatrze Narodowym.

Na akademii przybyli liczni przedstawiciele ludności stolicy z wiceprzewodniczącym prezydium Stołecznej Rady Narodowej Edwardem Strzeleckim, przedstawicielem KW PZPR Daniłowiczem i wiceprzewodniczącym Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju posem Cwikiem na czele.

Po złożeniu przez delegację dzielnicowych Komitetów Obrońców Pokoju meldunków o przebiegu akcji zbierania pod-

pisów sprawozdanie ogólne złożył wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Grochulski.

„Lud warszawski — powiedział m. in. Grochulski — wyraził w dniach podpisywania apelu swoją głęboką nienawiść do wojen imperialistycznych, swą nienawiść do zbrodniczych niszczycieli miast, do niszczycieli bibliotek, pomników narodowych, dzieł kultury i sztuki, do morderców dzieci, kobiet i starców. Lud warszawski, który dokonuje nadzwyczajnego wysiłku, podnosząc z ruin stolicę stanął w pierwszych szeregach bojowników przeciwko podżegaczom wojennym składając 497 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim“.

139 osób, które odmówiły złożenia podpisów, zostały jak na ostrzej potępione przez całą opinię publiczną. Wśród tej znikomej garstki ludzi znaleźli się członkowie sekt religijnych i kilku księży.

Ludność Warszawy z entuzjazmem i radością witała „trójki pokoju“ i brała aktywny udział w pracach przy zbieraniu podpisów. W stolicy zorganizowano 1831 Komitetów Obrońców Pokoju. W pracach przy zbieraniu podpisów wzięło udział ponad 28 tysięcy osób, w tym 80 proc. to bezpartyjni. 25 proc. aktywno obrońców pokoju stanowiły kobiety.

Gremialny udział w zbieraniu podpisów wzięła również młodzież.

Kraina źródeł leczniczych w ZSRR

MOSKWA. W Abchazji wykryto przeszło 100 leczniczych źródeł mineralnych. Abchazja znana jest ze swych wód mineralnych, ze swych sanatoriów, gdzie leczy się choroby żołądka. Ujawnienie nowych leczniczych źródeł mineralnych otwiera szerokie perspektywy dla lecznictwa chorób wewnętrznych.

Wybory władz Związku Młodzieży Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). W ostatnim dniu obrad Kongresu Związku Młodzieży Czechosłowackiej, dokonano wyboru nowych władz.

Przewodniczącym prezydium Związku wybrany został ponownie poseł Z. Hejzlar, wiceprzewodniczącym — poseł E. Sykora, a sekretarzem generalnym — poseł Krutina.

Do Komitetu Centralnego Związku wybrano m. in. przedstawicieli Stow, Młodzieży Polskiej z terenu Śląska cieszyńskiego, które jest sekcją Związku Młodzieży Czechosłowackiej.

Spółeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita z zadowoleniem zawarcie umów z Polską

BERLIN (PAP). Organizacje społeczne Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjmują uchwały, witające z zadowoleniem ostatnie umowy między NRD a Polską, zawarte w Warszawie. Niemieckie Towarzystwo dla Rozwoju Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską ogłosiło deklarację, w której wyraża radość z powodu oparcia na podstawie trwałej przyjaźni stosunków między narodami niemieckim a polskim. Demokratyczny Związek Kobiet w Berlinie powziął uchwałę, w której stwierdza m. in.:

Wytyczenie ustalonej i istniejącej niemiecko-polskiej granicy państwowej jako granicy pokoju wzmacnia stosunki przyjaźni między obywatelami niemieckimi a polskimi. My kobiety niemieckie będziemy współdziałały jeszcze ściślej z kobietami polskimi w dziele zapewnienia pokoju między naszymi narodami oraz pokoju na całym świecie. Podobne uchwały zapadają

Memorandum w sprawie Antarktydy do rządów USA, Anglii, Francji, Norwegii, Australii, Argentyny i N. Zelandii

MOSKWA (PAP). W dniu 7 czerwca br. rząd Związku Radzieckiego wystosował za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych memorandum do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Norwegii, Australii, Argentyny i Nowej Zelandii.

Memorandum stwierdza: od jesieni 1948 roku w szeregu oświadczeń przedstawicieli ministerstw spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i niektórych innych krajów oraz w doniesieniach prasy światowej wskazywało się na rokowania w sprawie Antarktydy, wszczęte z inicjatywy Departamentu Stanu między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją, Norwegią, Australią, Nową Zelandią, Argentyną i Chile.

Z oświadczeń przedstawicieli ministerstw spraw zagranicz-

nych niektórych państw i z doniesień prasy wynika, że celem rokowań jest uregulowanie zagadnienia reżimu Antarktydy.

Rząd Związku Radzieckiego nie może się zgodzić z tym, by o takim zagadnieniu, jak zagadnienie reżimu Antarktydy, decydowano bez jego udziału. W związku z tym rząd radziecki uważa za konieczne przypomnieć wybitne zasługi rosyjskich żeglarzy w odkryciu Antarktydy. Jest faktem ogólnie uznanym, że żeglarze rosyjscy Bellins-Hausen i Lazarew na początku XIX wieku pierwsi dotarli do brzegów Antarktydy, obezili ten kontynent naokoło i dowiedli tym samym, że błędnym był panujący wówczas pogląd jakoby za południowym biegunem polarnym nie było ziemi.

Jak wiadomo, terytoria Antarktydy i przylegające doń wody przedstawiają ogromną wartość gospodarczą, przy czym kontynent Antarktydy posiada pod tym względem znaczenie nie tylko dla wymienionych wyżej państw, uczestniczących w rokowaniach na temat reżimu Antarktydy, lecz i dla wielu państw, w tej liczbie i dla Związku Radzieckiego.

Wystarczy wspomnieć, że 9/10 światowego połowu wielorybów odbywa się właśnie w wodach Antarktydy.

Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że zgodnie z praktyką międzynarodową udział w ustalaniu reżimu jakiegokolwiek obszaru o znaczeniu międzynarodowym winny brać wszystkie kraje zainteresowane.

W związku z powyższym rząd radziecki nie może uznać za legalną żadnej decyzji, dotyczącej reżimu Antarktydy, powziętej bez jego udziału. Rząd radziecki uważa, że po-

nieważ los Antarktydy obecnie interesuje liczne kraje — byłoby celowym rozpatrzenie zagadnienia reżimu Antarktydy w trybie międzynarodowym, mając na myśli osiągnięcie takiego porozumienia, które by odpowiadało prawnie uzasadnionym interesom wszystkich państw zainteresowanych.

Wiec w obronie pokoju w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). W Nowym Jorku odbył się masowy wiec zwołany przez „Centrum Informacyjne w Obronie Pokoju“. Wiec zainaugurował kampanię zebrania 5 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Na wiecu przewodniczył znany historyk Dubois. Przemawiali m. in.: Paul Robeson, dziennikarz Johannes Steel, malarz Rockwell Kent, pisarz Albert Kahn, b. wiceminister sprawiedliwości John Rogge oraz przewodniczący nowojorskiego Komitetu konferencji związków zawodowych w obronie pokoju — Mar sel cherer.

KOBIETA pomocnikiem maszynisty w DOKP Szczecin

SZCZECIN (PAP). W parowozowni Szczecin — Port odbyła się uroczystość objęcia przez 22-letnią Genowefę Wysocką, członkinię ZMP funkcji pomocnika maszynisty na parowozie TP 4-300.

Wysocka, pierwszy w DOKP — Szczecin pomocnik maszynisty przebywała przez kilka lat w ZSRR, po czym po powrocie do kraju przez dłuższy czas pracowała w warsztatach ślusarskich PKP.

Wysocka zapewniła, że dołoży wszelkich starań, aby z powodzeniem jej zadania wywiązywać się jak najlepiej.

Rocznica historycznego przemówienia Generalissimusa J. Stalina

MOSKWA (PAP). Przed 25 laty, 9 czerwca 1925 roku Józef Stalin wygłosił w Uniwersytecie im. Świerdłowa historyczne przemówienie pt. „Pytania i odpowiedzi”.

Cała prasa radziecka poświęca obszerne artykuły temu przemówieniu. „Prawda” w artykule M. Charlamowa stwierdza, iż Józef Stalin z genialną przenikliwością odpowiedział w swym przemówieniu na najważniejsze zagadnienia teoretyczne i praktyczne, jakie stały wówczas przed partią komunistyczną i państwem radzieckim. Rozbił on doszczętnie kapitulankie, restauratorskie poglądy trockistów, zwinowców i innych wrogów partii i ludu, którzy występowali przeciwko leninowskiej nauce o możliwości zwycięstwa socjalizmu w ZSRR. Józef Stalin wykazał w swym przemówieniu, iż masy pracujące Związku Radzieckiego mają przed sobą jasną per-

spektywę, mają wszelkie dane dla zbudowania socjalizmu w swym kraju. Józef Stalin wykazał, iż trudności wewnętrzne na drodze do realizacji tego zadania mogą być całkowicie przewyżczone, albowiem robotnicy i chłopci Związku Radzieckiego posiadają wspólne podstawowe interesy, prowadzące nie do osłabienia, lecz do wzmocnienia i utrwalenia ich sojuszu, albowiem zarówno jedni jak i drudzy zainteresowani są w zwycięstwie socjalistycznej gospodarki. Zarazem tow. Stalin wskazał, że dopóki istnieje imperializm, aktualne pozostaje niebezpieczeństwo napadu imperialistów na Związek Radziecki. Potwierdzają to całkowi-

cie obecne plany anglo-amerykańskich imperialistów, przygotowujących agresję przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Jednakże wobec tego, iż sytuacja międzynarodowa zmieniła się do gruntu na korzyść obozu pokoju i socjalizmu, wszelka wojna, rozpęta przez imperialistów, zwróci się przeciwko nim samym, doprowadzając do katastrofy całego systemu kapitalizmu światowego.

Józef Stalin — kontynuuje „Prawda” — opierając się na leninowskich przesłankach, nakreślił w swym przemówieniu konkretne drogi i metody budownictwa socjalistycznego. Sformułował on tezę o socjalistycznym uprzemysłowieniu, jako o podstawowym ogniewie w walce o zapewnienie Związkowi Radzieckiemu ekonomicznej niezależności od świata kapitalistycznego, umocnieniu zdolności obronnej ZSRR i przeobrażeniu jego gospodarki narodowej na bazie socjalizmu.

Józef Stalin podkreślił w swym przemówieniu, iż zagadnienie zbudowania gospodarki socjalistycznej jest nierozdzielnie związane z akcją umocnienia i utrwalenia sojuszu robotników i chłopów, że obejmuje ono całą gospodarkę narodową. Socjalistyczne uprze-

mysłowienie stało się kluczem do rozwiązania najtrudniejszego po zdobyciu władzy zadania rewolucji socjalistycznej, a mianowicie skierowania chłopstwa na tory socjalizmu.

Józef Stalin wykazał, iż klasa robotnicza winna budować socjalizm w sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa, zachowując przy tym kierowniczą rolę. Józef Stalin opracował konkretne formy łączności miasta ze wsią, utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, metody wciągnięcia chłopstwa do budownictwa socjalistycznego przy pomocy posunięć gospodarczych, organizacyjnych i kulturalno-oświatowych.

Wrocławską Fabryka Wołomierzy wykonała przed terminem PLAN PÓŁROCZNY

WROCLAW (PAP). Załoga robotnicza Państwowej Fabryki Wołomierzy we Wrocławiu wykonała na 27 dni przed terminem półroczny plan produkcyjny za I półrocze rb. pod względem asortymentu i wartości. Osiągnięcie to zawdzięcza fabryka dobre zorganizowanemu zespołowemu i indywidualnemu współzawodnictwu pracy oraz rozwijającemu się coraz bardziej ruchowi racjonalizatorskiemu.

W zespołowym współzawodnictwie pracy walczą o najwyższe normy i podniesienie jakości produkcji 55 proc. załogi fabryki wołomierzy. Robotnicy zorganizowani w zespołowym współzawodnictwie prze-

kroczyli plan produkcyjny w styczniu br. o 20 proc., zaś w maju o 26 proc. W przedterminowym wykonaniu planu półrocznego największy sukces odniosła brigada produkcyjna Lepperta, która osiągnęła przy montażu części wołomierzy 243 proc. normy.

Do przedterminowego wykonania planu półrocznego przyczynili się poważnym stopniem racjonalizatorzy przez usprawnienia produkcyjne. Grupa 65 wybitnych racjonalizatorów złożyła w przeciągu br. 69 wniosków usprawniających produkcję, których realizacja przyniesie fabryce wołomierzy 16 mil. zł oszczędności.

Zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim przekształca się w ogólnoludowe głosowanie na rzecz pokoju

MOSKWA (PAP). W artykule pt. „Wzmagają się walka o pokój”, „Prawda” nawołując do wyników kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, podkreśla, iż kampania ta przekształca się w ogólnoludowe głosowanie na rzecz pokoju.

Pierwsze 100 milionów podpisów pod Apelem, domagającym się zakazu broni atomowej — pisze dziennik — to poważny cios wymierzony w podżegaczy wojennych, to groźne ostrzeżenie pod adresem imperialistów knujących zbrodnicze plany ujarznienia miłujących wolność narodów i zagłady milionów niewinnych ludzi.

Apel Sztokholmski stał się platformą, wokół której zjednoczą się ludzie różnych ras i narodowości, różnych poglądów politycznych i wyznań. Jednoczą się wszyscy, którzy rzeczywiście dążą do pokoju. Potężny rozwój akcji o zakaz

broni atomowej — pisze „Prawda” — wywołuje coraz większą wściekłość podżegaczy wojennych. Dążąc do zahamowania tego ruchu wrogowie pokoju wydają drakońskie ustawy przeciwko obrońcom pokoju, wtracając ich do więzienia oraz organizują niekremne prowokacje przeciwko tym, którzy podpisali Apel Sztokholmski.

Jednakże żadne represje i prowokacje podżegaczy wojennych nie zdołają powstrzymać wielkiego ruchu bojowników o pokój — stwierdza „Prawda”. Narody coraz bardziej zdecydowanie demaskują imperialistyczne awantury, odpowiadają na knowania wrogów pokoju jeszcze ściślejszym zespoleniem swych szeregów i wzmocnieniem walki o pokój.

Więzienie za wykorzystywanie ambony do propagandy wrożej Polsce Ludowej

BIAŁYSTOK (PAP). Wojсковy Sąd Rejonowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę księdza Jana Trochima, który w wielu miejscowościach białostockich szerzył w swych kazaniach i działalności pasterkiej propagandę wroga Polsce Ludowej.

Szczególnie jaskrawo nadużył ks. Trochim ambony w czasie kazania w Grajewie, gdzie wykorzystując uczucia religijne słuchaczy usiłował szkodzić stosunkom między państwem a kościołem. Zeznania ok. 20 świadków, ludzi wierzących — mieszkańców różnych miejscowości woj. białostockiego potwierdziły, że oskarżony nadużywał dobrej wiary wiernych oraz godności kapłańskiej, usiłując siać waśnie religijne, występując przeciwko władzom ludowym i szerząc wrogą propagandę.

Sąd skazał ks. Trochima na 6 lat więzienia, pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 3 oraz przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa.

W całym kraju wybory Prezydiów Rad Narodowych

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbywają się zebrania powiatowych i miejskich rad narodowych, poświęcone wyborom prezydiów, do których wybierani są wszędzie znani działacze polityczni i społeczni, rekrutujący się z klasy robotniczej, mało- i średniorolnego chłopstwa i inteligencji pracującej. W wielu miejscowościach odpowiedzialne funkcje w prezydiach powierzają rady narodowe — kobietom.

W woj. krakowskim wszystkie powiatowe i miejskie rady narodowe przeprowadziły już wybory do prezydiów.

Najbardziej uroczysty przebieg miała sesja wyborcza PRN w Chrzanowie, gdzie do Prezydium PRN wybrano samych robotników. Przewodniczącym wybrany został Edward Cekieta — górnik, działacz społeczny i b. aktywista KPP. Stanowisko zastępcy przewodniczącego Prezydium powierzyła Rada górnikom z kopalni „Bierut” Stanisławowi Jaworkowi. Sekretarzem Prezydium wybrany został wybitny robotnik — racjonalizator z Fabloku — Kępiński.

Pow. Rada Narodowa we Wrocławiu na uroczystym posiedzeniu wybrała na przewodniczącego Prezydium Juliana Smulskiego, syna chłopca — dotychczasowego starostę w Żarach. Zastępcą przewodniczącego wybrany został małorolny chłop Michał Smykała, sekretarzem zaś Andrzej Zak, dotychczasowy przewodniczący PRN we Wrocławiu.

Dzielnicza Rada Narodowa dzielnicy Śródmieście w Łodzi wybrała na przewodniczącego Prezydium b. robotnika Państw. Zakładów Przem. Bawełnianego nr 5, a ostatnio starostę

grodzkiego Łódź — Śródmieście Bolesława Najdera. Wiceprzewodniczącym obrany został Jan Warszawski robotnik — włókniarz, pełniący dotąd funkcję ref. wyznań przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi. Na jednego z członków Prezydium wybrano robotnika łódzkiej fabryki jedwabniczo-galanteryjnej Bronisława Stachurskiego.

W Sztumie, woj. gdańskie, przewodniczącym PRN obrany został Piotr Borysewicz, syn małorolnego chłopca, który przed wojną pracował jako robotnik drzewny w Bydgoszczy i Gdyni.

W Gdańsku sekretarzem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wybrano Henryka Kocembę. Jako robotnik budowlany poznał on nędzę bezrobocia i wysysk w Polsce przedwrzesniowej. W czasie okupacji walczył jako żołnierz Armii Ludowej. Po wyzwoleniu ob. Kocemba pracuje ofiarnie nad ugruntowaniem władzy ludowej i nie przestaje pracować nad sobą.

Związkowcy niemieccy pozdrowiają związkowców polskich

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach odbyła się w Berlinie konferencja delegatów związków zawodowych z terenu wielkiego Berlina. Uczestnicy konferencji wysłali do Centralnej Rady Związków Zawodowych list, w którym w imieniu przeszło 400 tysięcy związkowców oraz całej postępowej ludności Berlina przekazali serdeczne pozdrowienia związkowcom polskim.

Członkowie berlińskich związków zawodowych dziękują również Narodowi i Rządowi Polskiemu za zmniejszenie odpowiedzialności wojennych, „Naród

Wasz najbardziej ucierpiał podczas faszystowskiej wojny rabunkowej — czytamy w piśmie niemieckich związkowców. Doznał on olbrzymich strat ludzkich i materialnych. Mimo to Rząd Wasz w ślad za wspaniałomyślną decyzją rządu ZSRR obniżył niespłacone jeszcze reparacje wojenne o 50 proc. Ta decyzja Rządu Polski Ludowej będzie wzmocniać postępowe i demokratyczne siły naszego narodu w walce o pokój i jedność Niemiec.

Niech żyje nasza wspólna walka o pokój i porozumienie między narodami!

Wzrosły zarobki robotników budowlanych po wprowadzeniu nowych norm

WARSZAWA (PAP). W dniach 7 bm. robotnicy budowlani otrzymali pierwsze wypłaty, obliczone na podstawie nowego katalogu norm i cen.

Na podstawie dotychczasowej praktyki można stwierdzić, iż nowe normy przekraczane są powszechnie przez robotników poszczególnych specjalności budownictwa. Nowe normy przekraczane są w szczególności i to dosyć poważnie przez robotników pracujących zespołowo i stosujących racjonalizowane metody pracy.

Ze sprawą osiągnięcia i przekroczenia norm wiąże się nierozważnie problem zarobków. Pierwsza wypłata dokonana na podstawie nowego katalogu wykazała, że zarobki robotników w wielu wypadkach wzrosły. Podniosły się przede wszystkim zarobki „zespołowców”. Również notujemy wzrost zarobków wśród pracowników wykwalifikowanych.

Tak np. przeciętny zarobek betoniarzy PPB — BOR, który

do czasu wprowadzenia nowych norm wynosił 131 zł za godzinę, obecnie wyniósł przeciętnie 140 zł za godzinę. Przekiętny zarobek murarzy SPB oddział I wzrósł o ok. 2 proc. Podobnie wzrósł zarobek trybunad robotników — pracowników PPB BOR.

Brygada młodzieżowa z kopalni „Bolesław Chrobry” wykonała plan roczny

WARSZAWA (PAP). 20 osobowa brygada młodzieżowa z kopalni „Bolesław Chrobry” na Dolnym Śląsku pod przewodnictwem Michała Kowalskiego wykonała roczny plan wydobycia w dniu 7 czerwca br. Przeciętne wydobycie miesięczne dla całej brygady w bież. roku wyniosło około 220 proc. W ciągu pierwszych dni czerwca brygada wykonała 243 proc. normy.

Psie głosy nie idą w niebiosy

Światowy obóz pokoju i postępu został ostatnio wzmocniony wielkim aktem historycznym. Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna powzięły obopólnie i dobrowolnie w podpisanej przez siebie deklaracji warszawskiej decyzje o wytyczeniu istniejącej na Odrze i Nysie Łużyckiej granicy państwowej. Deklaracja warszawska jest wynikiem wielkich przeobrażeń politycznych i społecznych, dokonanych w Polsce dzięki zwycięstwu radzieckiemu nad hitlerowskim faszysmem, stanowi ona ukoronowanie głębokiego przełomu we wschodnich Niemczech po okresie wyjątkowej, ciężkiej, uświadamiającej pracy wszystkich postępujących i demokratycznych sił niemieckich.

Deklaracja warszawska zamknęła bezpowrotnie etap tragicznych stosunków między naszymi narodami, położyła kres nieporozumieniom, nieświadomości, wzajemnej nieufności, stanowi ona jasną odpowiedź na wicherzenia elementów reakcyjnych, kierowanych i podsycanych przez międzynarodowy kapitalizm i anglosaskie ośrodki wojującego imperializmu. Dlatego zrozumiały jest entuzjazm z jakim oba narody powitały nową erę poko-

jowych i dobrosąsiedzkich stosunków, opierających się na zaufaniu i współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej obu krajów, uważających swe granice za granicę pokoju.

Nie może dlatego zdziwić nikogo sposób i metody reakcji na tę deklarację, jakie zastosował obóz podżegaczy wojennych, dla którego granica na Odrze i Nysie stanowiła poważną podstawę dla rozpętania nowej rzezi wojennej. Podpalacze świata spotrzegli, że wytrącono im z brudnych łap argument, na którym chcieli budować swoje przewrotne nadzieje. Najbardziej wyszukane i zapożyczone z hitlerowskiego lamusa chwytły propagandowe, żerujące na szowinizmie reakcji niemieckiej błędą wobec nieugiętej woli narodu niemieckiego, któremu rozsądek i troska o przyszłość — nakazały wybrać politykę zgody, współpracy i porozumienia.

Zawrzało w obozie handlarzy mięsem armatnim. Amerykańscy reżeni w krajach europejskich zmobilizowali swych podwładnych, sprawujących pozornie władzę w państwach marshallowskich, i kazali im powtarzać komendę wynurze-

nia rzeczników departamentu stanu.

Wysoki komisarz amerykański, Mac Cloy, złożył oświadczenie, że nie uznaje granicy na Odrze i Nysie ani faktu wcielenia naszych Ziem Zachodnich do Polski. Przy okazji nie ommieszał przypomnieć słynnych wystąpień Byrnasa w Stuttgardzie i Marshalla w r. 1947, w których obaj opiekunowie zachodnio-niemieckiego przemysłu wojennego atakowali nasze granice zachodnie. Po tym „wynurzeniu” zaczęły się mnożyć protesty w reakcyjnej prasie tak „niezależnych” stolic jak Londyn, Paryż, Madryt i Bonn. Treścią tych protestów nie chcemy użyć polskiego czytelnika. „Argumenty” były wszędzie jednakże, zarówno w oficjalnych wystąpieniach jak i w prasie zachodnio-niemieckiej, której podpisanie deklaracji warszawskiej dało jeszcze jedną sposobność do wskrzeszenia najpotworniejszych tradycji reżimu hitlerowskiego.

Niepotrzebnie trudził się Mac Cloy przypominaniem wystąpień Byrnasa, Marshalla czy Bevina. Naród polski dobrze o nich pamięta. Potężne manifestacje i gorące protesty całego narodu były wtedy najlepszą odpowiedzią na ataki imperialistów. Postawa narodu polskie-

go, przyjmującego dzisiaj z radością i entuzjazmem deklarację, która stanie się podstawą dobrych stosunków między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną — świadczy o tym, że u nas w kraju nikogo nie interesują pobożne życzenia anglosaskich imperialistów i ich satelitów. Decyzja w sprawie granicy należy do obu zainteresowanych narodów, a one wypowiedziały już swoje zdanie. Deklaracja warszawska jest tego najlepszym i niewzruszonym dowodem.

Wartość tej deklaracji i jej siła najlepiej określona została przez Prezydenta Bieruta, który w liście swym, skierowanym do prezydenta Piecka, stwierdza:

„Nie ulega wątpliwości: że deklaracja w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz uregulowanie spraw związanych z ruchem granicznym stworzą pełną normalizację i stabilizację na polsko-niemieckiej granicy. Stanowi to dalszy wkład narodu polskiego i niemieckiego do walki o pokój w Europie. Stanowi to zarazem — wzmocnienie sił obozu pokojowego, walczącego pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina — przeciwko knowaniom wojennym imperialistów.” Kar

Odezwa Komunistycznej Partii JAPONII

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że Kom. Centralny Komunistycznej Partii Japonii ogłosił odezwę do wszystkich patriotów japońskich w związku z antykomunistycznymi dyrektywami gen. Mac Arthura. Odezwa stwierdza, że dyrektywy Mac Arthura, zmierzające do delegalizacji Partii Komunistycznej, godzą w żywotne interesy najszerszych rzesz społeczeństwa japońskiego, w suwerenność państwową Japonii i zmierzają do przekształcenia Japonii w bazę wypadową imperializmu amerykańskiego. Odezwa stwierdza, że żadne prześladowania nie zdołają zachwiać nieugiętej woli obrony pokoju, którą przepojona jest japońska partia komunistyczna, i wzywa wszystkich patriotów do walki przeciwko knowaniom imperialistów.

Niemcy Zachodnie mają produkować materiały wojenne

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Berlina: Wychodzący w amerykańskiej strefie okupacyjnej dziennik „Tagesspiegel” donosi, że 3 wysocy komisarze zachodnich mocarstw okupacyjnych wydadł w dniu 5 czerwca rozporządzenie, zezwalające na produkcję materiałów wojennych w Niemczech Zachodnich. W ten sposób zachodnie władze okupacyjne po raz pierwszy w sposób oficjalny potwierdziły, że wbrew wspólnie powziętym uchwałom mocarstw sojuszników — w Niemczech Zachodnich produkowane będą materiały wojenne.

Kolejarz (Poznań) 3:3
Kolejarz (Warsz.)

Bramki dla Poznania zdobyli: Anioła dwie z karnego i Tarka; dla drużyny gości Wiśniewski dwie i Łącz.

Ogniwo (Kraków) 1:0
Górnik (Radlin)

W meczu o mistrzostwo I ligi Ogniwu Cracovia pokonała po nieciekawej i na niskim poziomie stojącej grze Górnika Radlin 1:0 (0:0). Strzelcem bramki, która padła na 15 min. przed końcem zawodów był Różankowski I.

W zwycięskiej drużynie najlepszym byli: Glimas w obronie, Mazur w pomocy i Rajtar w napędzie. U pokonanych wyróżnił się bramkarz Budny.

Liga hokejowa

Kolejarz (Gniezno) —
Chrobry (Gniezno) 1:0 (1:0).

Klasa A hokeja

Kolejarz (Gniezno) —
Zw. (Środa) 1:0 (1:0).

Zw. Gniezno —
Chrobry Gniezno 3:0 (2:0).

Nowi mistrzowie pięściarcy juniorów okr. częstochowskiego

Tegoroczne mistrzostwa juniorów pięściarskich Częstochowskiego Okręgu odbyły się przy udziale skromnej ilości 24 zawodników z Radomska, Kielce i Częstochowy.

Najlepsze przygotowanie wykazali juniorzy Stali (Kielce) i Ogniw-Skry (Częstochowa) którzy też podzieliли się tytułami.

Mistrzostwa w poszczególnych kategoriach zdobyli: papierowa Drogosz (Stal Kielce), musza — Niegut (Skra Częst.), kogucia — Borek (Stal), piórkowa — Jachmowicz (Skra), lekka — Koza (Skra), półśrednia — Lużeńczyk (Stal). W wagach zabrało zawodników.

Walki przeprowadzono na otwartym powietrzu w dzielnicy robotniczej Ostatni Grosz, a to celem popularyzacji boksu wśród młodzieży tej dzielnicy.

NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok **Poznań, poniedziałek 12 czerwca 1950 r.** IV

O puchar Davisa

Polska — Irlandia 3:2 w tenisie

Międzynarodowy mecz tenisowy o puchar Davisa (ćwierćfinał w strefie europejskiej) rozegrany w Warszawie między reprezentacjami Polski i Irlandii zakończył się zwycięstwem Polski 3:2.

W sobotę, 10 bm, w ostatnim dniu meczu Polska — Irlandia nastąpiło dokończenie gry podwójnej Skonecki, Chytrowski — Hackett, Murphy, przerwane w piątek przy stanie setów 2:1 (8:10, 10:8, 14:12 dla Polaków. Grę podwójną wygrali ostatecznie Irlandczycy zwyciężając w dwóch ostatnich setach 7:5, 6:1.

Podobnie jak w dniu wczorajszym najlepszym z czwórki był Hackett. Polacy byli równorzędnym jedynie w pierwszym secie. W ostatnim secie Irlandczycy rozegrali się, Polacy zaś, a szczególnie Skonecki denerwowali się wyraźnie i przegrali ostatniego seta zdecydowanie. Chytrowski spełnił na ogół pokładane nadzieje, miał jednak bardzo słaby serwis i grał niezbyt regularnie.

W dalszych spotkaniach w grze pojedynczej Murphy zwyciężył Piątka 6:6, 6:2, 6:3, 6:2.

Piątek rozegrał spotkanie źle taktycznie pozwalając narzucić sobie system gry przeciwnika. Polak raz i nieregularnością i szybko załamął się.

Murphy grał w pierwszym secie słabo wyraźnie oszczędzając się. W następnych setach grał szybciej wykazując mimo zmęczenia po ciężkiej grze deblowej dobrą kondycję. Irlandczyk wygrał spotkanie mając od drugiego seta zupełną inicjatywę. Murphy często mijał Polaka przy siatce i wygrywał większość pojedynków z głębi kortu. Szczególnie rażący u Polaka był brak startu do piłki.

W drugim spotkaniu gry po-

jedynczej decydującym o wyniku całego spotkania Skonecki pokonał Kempa 6:3, 6:2, 6:0. Gra stała na wysokim poziomie i była najlepszym spotkaniem meczu. Gra toczyła się w głębi kortu, przy czym Polak był bardziej regularny. Piłki jego

były dokładne, a bogaty repertuar uderzeń charakteryzował jego grę. Skonecki pokazał doskonały start do piłki, wielką szybkość i dobrą taktykę w grze. Kemp grał o wiele lepiej niż w spotkaniu z Piątkiem, był jednak bezradny wobec fantastycznych nieraz zagrań Polaka. W trzecim secie Skonecki gra koncertowo i wygrywa seta 6:0. Skonecki rozegrał najlepszy mecz w tym sezonie. Spotkanie oglądało ponad 10 tys. widzów.

Jak będzie wyglądał Ośrodek Żeglarski w Kiekrzu

Tętniący coraz większym ożywieniem Ośrodek Żeglarski w Kiekrzu, na którym obserwujemy stale powiększającą się ilość taboru żeglarskiego, gdzie gromadzą się coraz większe zastępy miłośników tego zdrowego sportu, zostanie zgodnie z planami w ciągu lat najbliższych znacznie rozbudowany, tak aby w zupełności mógł sprostać swemu zadaniu — jako jeden z głównych ośrodków żeglarskich Polski Ludowej.

Niezależnie od urządzeń dla uprawiania sportów wodnych a żeglarstwa w szczególności, zaprojektowano również urządzenie boisk do gry w piłkę siatkową, koszykową i prawdopodobnie boisko do piłki nożnej. W niezadługim czasie staną one odpowiednio dla szkolenia wszystkich żeglarzy, gdyż obowiązkiem każdego z nich jest bezwzględna umiejętność opanowania nauki pływania. Z pływalni tej korzystać będą oczywiście miejscowi sportowcy, członkowie LZS i wycieczkowicze. Pływalnia ta, według projektu

kierownictwa poznańskiej nawy żeglarskiej, staną one w pobliżu szalazów LZS (Wilki Morskie) i Włókniarzy. W terminie późniejszym, na terenie położonym powyżej przystani Włókniarza i LZS staną one w sąsiedztwie Związku Dobrego Żeglarza i Gospody Żeglarska wraz z odpowiednimi kwaterami.

Prace nad zrealizowaniem tego planu prowadzone będą tak, by aktywna działalność na polu umasowienia żeglarstwa, organizowaniu regat, szkoleniem itp. nie doznały żadnej przerwy i wykonane zostały w planie 6-letnim.

Kiekrz po kilku latach stanie się więc okazałym ośrodkiem naszego żeglarstwa.

Finałowe spotkania IV Igrzysk Szkolnictwa Zawodowego

W sobotę zakończono część sportowa Ogólnopolskich Igrzysk Szkół Zawodowych.

W finałowym spotkaniu piłki nożnej Katowice pokonały Kraków 1:0. W meczu o IV miejsce Węgiel zwyciężył Poznań 4:1. Toruń uplasował się na V miejscu zwyciężając Warszawę 4:2.

W finale rozgrywek w koszykówce męskiej Kraków po ciekawej grze pokonał Warszawę 29:27. III miejsce zajęła Łódź zwyciężając w dogrywce Gdańsk 47:41. W normalnym czasie 41:41 (22:20). Piątym był Toruń po zwycięstwie nad Szczecinem 47:15 (24:8). W finale siatkówki żeńskiej Łódź zwyciężyła Gdańsk. Trzecie miejsce zajął Toruń po zwycięstwie nad Katowicami. Piąte Lublin, szóste Kielce po zwycięstwie nad Wrocławiem.

W siatkówce męskiej finałowe spotkania przyniosły następujące wyniki: w walce o I i II miejsce Gdańsk — Wrocław 2:1 III i IV Toruń — Warszawa 2:1.

W szczypiorniaku zwyciężyła Warszawa przed Poznaniem,

Krakowem, Toruniem, Katowicami i Łodzią.

W pływaniu w klasyfikacji ogólnej zwyciężył Wrocław 183 pkt. przed Poznaniem — 172, III Kraków — 167.

Konkurencje lekkoatletyczne: finał biegu na 60 m w konkurencji dziewcząt przyniósł zwycięstwo Kozłowskiej (Białystok) — 8,1 przed Kowalską (Toruń) również 8,1 i Kekus (Katowice) — 8,2.

W finale sztafety 4x75 w konkurencji dziewcząt zwyciężył Toruń z czasem 40,0, 2) Warszawa — 40,3, 3) Kraków 41,3.

W pchnięciu kulą zwyciężyła Konikówna (Kraków) — 11,80 przed Zakrzewską (Łódź) — 9,90 i Niemcówną (Kraków) — 9,49.

W skoku wzwyż w konkurencji dziewcząt Białkowska (Poznań) i Janiszewska (Kraków) osiągnęły wysokość 140 cm. 3) Maciejak (Poznań) — 135 cm.

Skok wzwyż w konkurencji chłopców 1) Janiczewski (Kraków) 174 cm, 2) Napierski (Toruń) — 169, przyczem pozostałych 4 zawodników uzyskało również ten wynik.

W klasyfikacji ogólnej w boksie 1) Kraków — 34 pkt. 2) Wrocław — 27 pkt., 3) Łódź — 25 pkt., 4) Katowice — 23, 5) Lublin — 23 pkt., 6) Poznań — 21.

Klasa A POZPN

Kolejarz (Leszno) 4:1
Ogniwo (Poznań)

Przez nikogo już nie zagrożony leszczyński Kolejarz, prowadzący do wczorajszego meczu z różnicą 8 punktów w tabeli swej grupy, dorzucił do stanu posiadania jeszcze dalsze dwa.

W dużej mierze ułatwio mu to miejscowe Ogniwo, zwłaszcza niezdecydowana trójka wewnętrzna napadu oraz widocznie źle w tym dniu dysponowany bramkarz gospodarzy.

Bramki dla Kolejarza, który definitywnie zdobył tytuł mistrza swej grupy, strzelili: Skrzypczak 2, Jankowski i Heinz oraz dla pokonanych Walkowiak.

Spotkanie zakończyło się niestety b. niemiłym zgrzytem, świadczącym o słabej postawie sportowej: widza i gracza, Kibie Ogniwia dał się ponieść niezdrowej emocji, a gracz rozgrywczo porażką w niewłaściwy sposób zareagował na niefortunny „pomysł” widza z trybuny. (now.)

Guardia (Kalisz) 4:0
Budowlani (Poz.)

W Kaliszu rozegrano mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscową Gwardią a Budowlanymi z Poznania. Spotkanie po zdecydowanej przewadze drużyny miejscowej zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Gwardzistów w stosunku 4:0. Poznaniacy zagrali niespodziewanie słabo i ani na moment nie byli groźni dla Kaliszan. Goście zagrali w drugiej połowie niepotrzebnie ostro, a chwilami brutalnie do tego stopnia, że arbiter zawodów ob. Paszka z Poznania zmuszony był upomnieć zawodnika Budowlanych — Przybylskiego. Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Kuchnicki 3 i Salwiczek 1. Widzów około 2000 osób. (zb)

Komunikat sportowy

KS „Związkowiec” — sekcja pływacka — zawiadamia wszystkich członków o treningach pływackich, skoków i piłki wodnej, odbywających się codziennie od godz. 18 na pływalni miejskiej w Solaczu.

Obowiązkowe treningi klubowe we wtorki i piątki. Treningi prowadzi kap. sport. instruktor kol. Fl. Klemiński naukę pływania dla dziewcząt prowadzi kier. oddz. żeńskiego, instruktorka kol. Wł. Klemińska.

W dążeniu do umasowienia sportu pływackiego prowadzi sekcja przez całe lato masowe kursy nauki pływania dla młodzieży wstępującej do sekcji. Zapisy przyjmują się codziennie na pływalni podczas treningów. Kierownictwo sekcji przypomina również o obowiązkowym badaniu lekarskim wszystkich zawodników w miesiącu czerwcem w Poradni Sportowo-Lekarskiej.

Święto Kultury Fizycznej poznańskiej młodzieży szkół średnich

Rok szkolny góbiega końca. Dorocznym podsumowaniem pracy na polu sportowym wszystkich szkół średnich m. Poznania jest impreza, w której młodzież walczy o tytuł mistrza szkolnego.

W sobotę boisko Ogniw (Arena) zapełniło się tłumem działwy szkolnej. Zarówno ilość widzów, jak i zawodników była imponująca.

W defiladzie udział wzięło ponad 500 osób, chłopców i dziewcząt, uczniów szkół średnich ogólnokształcących. Również szkoły podstawowe dały swój wkład w tę piękną imprezę. Około 500 dziewczynek wzięło udział w pokazie gimnastycznym z piłeczkami. W grach — na które złożyły się siatkówka i szczypiorniak — zarówno chłopcy jak i dziewczęta wykazali zadowalający poziom.

W siatkówce dziewcząt I miejsce zdobyło Gimn. Klauddyny Potockiej, II Lic. Pedagogiczne, III Gimn. Zamoyskiej. W szczypiorniaku I miejsce zdobyło Gimn. Dąbrówki, II Zamoyskiej.

W grach chłopców toczyły się zacięte walki. W siatkówce I miejsce zdobyło Gimn. Marcinkowskiego, II Marii Magdaleny, III Paderewskiego. W szczypiorniaku I miejsce Gimn. J. Kantego, II Marcinkowskiego, III Paderewskiego.

Dziewczęta startowały w 5 konkurencjach, osiągając niejednokrotnie niezłe wyniki. Świadczy to o tym że lekkoatletyka zdobywa sobie wśród płci pięknej coraz liczniejszą szereg zwolenniczek.

bieg 60 m: 1) Adamska (Dąbr.) 8,00, 2) Dutkiewicz (Urszul.) 1,84 3) Kupś (K. Potoc.) 8,8;
kula: 1) Popłonek (Zamoy.) 8,25 2) Janczewicz (Urszul.) 8,20, 3) Pieczyńska (Zamoy.) 7,38;

skok wzwyż: 1) Kozikowska (Dąbr.) 1,23,5, 2) Zerkowska (Zam.) 1,23,5 3) emska (Dąbr.) 1,23,5;
skok w dal: 1) Adamska (Dąbr.) 4,14, 2) Dutkiewicz (Urszul.) 4,09, 3) Surwiłło;

sztafeta 4x75: 1) Dąbrówka 42,5, 2) Zamoyskiej 43,2, 3) Urszulanki 44,2.

W punktacji ogólnej dziewcząt: I m. zajęła Gimn. Dąbrówki 192 pkt., II — Zamoyskiej 175 pkt., III Urszulanki 120 pkt., IV — Potockiej 106 pkt. V — Lic. Pedagog 85 pkt. Chłopcy startowali w 9 konkurencjach walcząc niemięcej zacięciem o tytuł mistrza szkolnego. Wielu z nich to doskonały materiał na zawodników. Otrzymują oni fachowy kierunek i częstotwe przygotowanie już w szkole, klub więc dostanie już częściowo przygotowanego narybek.

W bieгах uzyskano następujące wyniki:
100 m: 1) Wolniewicz (M. Magd.) 11,5, 2) Rajewicz (Marcink.) 11,6 3) Kolarski (M. Magd.) 11,6;
300 m: 1) Chaładuda (Paderw.) 38,5, 2) Dudzik (M. Magd.) 38,5, 3) Jeran (Marcink.) 40,0;

1500 m: 1) Grzeškowski (Lic. Ped.) 4,29,6, 2) Jackowski M. Magdaleny 4,29,8, 3) Jańczyk (M. M.) 4,37,6;
kula: 1) Sura (Marcink.) 14,20, 2) Trymak (M. Magd.) 13,86 3) Rajewicz (Marcink.) 12,8;
 dysk: 1) Sura (Marcink.) 45,33,

2) Trymak (M. Magd.) 44,86 3) Fiszler (Marcink.) 41,86;
skok w dal: 1) Maciejewski (Marcink.) 5,98, 2) Lutka (Marcink.) 5,80, 3) Doblejewski (M. Magd.) 5,69;

skok wzwyż: 1) Debiński (Magd.) 1,58 2) Jeran (Marcink.);
sztafeta 4x100: 1) Gimn. Marcinkowskiego 46,6 2) Gimn. M. Magd. 47,2, 3) Gimn. Paderewsk. 47,6;
sztafeta olimpijska: 1) M. Magd. 3,46,2; 2) Paderewsk. 3,46,8, 3) Marcink. 3,47,2.

Punktacja ogólna chłopców przyniosła tytuł mistrza ogólnego Gimn. Marcink. 423 pkt. (w lekkiej atletyce I m. zajęł Gimn. M. Magd.), II m. M. Magdaleny 407, III m. — Kantego 241 IV — TPD 204, V — Paderewski 193, VI — Lic. Pedagog 142 VII — Szkoła nr 8 — 90 pkt. (mm)

Sensacje na ringu w Łodzi

W międzyokregowym meczu pięściarskim Łódź pokonała Śląsk 12:4. Oba zespoły wystąpiły w najsilniejszych składach. Poszczególne walki przyniosły szereg niespodzianek. Należy do nich: wysokie zwycięstwo Wieczorka nad Nowarą, zwycięstwo Olejnika nad Sznajdrem oraz wynik w wadze ciężkiej, w której Jaskółta znokautował Drapale. W wadze koguciej mistrz Polski Grzywocz został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę.

Wyniki: (na I miejscu Łódź): w muszej Anielał przegrał przez t.k.o. w II rundzie z Zado-

Półfinały mistrzostw Polski kl. A w szczypiorniaku

W Warszawie rozpoczęły się trzydniowe rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski kl. A szczypiorniaki drużyn męskich.

W rozgrywkach biorą udział: AZS (Wrocław), ZKS Stal (Kuźnia Raciborska), KS Związkowiec (Częstochowa) i ZKS Spójnia Marymont.

W pierwszym dniu AZS Wrocław pokonał ZKS Stal Kuźnia Raciborska 7:6 (6:1), a ZKS Spójnia Marymont — KS Związkowiec Częstochowa 7:5 (5:2).

Łozdianin doznał kontuzji łuku brwiowego. W koguciej Szaliński zwyciężył w III rundzie z powodu dyskwalifikacji Grzywocza I. Grzywocz został zdyskwalifikowany za uderzenie głową. W piórkowej Zajczkowski przegrał z Brzezińskim, w lekkiej Marcinkowski wygrał z Kempą, w półśredniej Debisz pokonał Grzywocza II. W średniej Olejnik wygrał ze Sznajdrem, w półciężkiej Wieczorek po najładniejszej walce dnia wygrał zdecydowanie z Nowarą, w ciężkiej Jaskółta już w I rundzie znokautował Drapale.

WYBUDOWAĆ BUDOWLANYM BOISKO!

Ludzie spod znaku kielni dążą do umasowienia sportu

Zrzeszenie Sportowe Budowlani, z siedzibą okręgu w Poznaniu, zrzesza w swych szeregach wyłącznie pracowników przemysłu budowlanego. Liczba członków zrzeszonych w 7 klubach i 26 kołach, rozsiadanych na terenie całego województwa poznańskiego wraz z Ziemią Lubuską wynosi 2565 osób w tym 348 kobiet. Kluby mają charakter klubów terenowych, koła sportowe znajdują się prawie przy wszystkich cegielniach i większych przedsiębiorstwach budowlanych.

Zrzeszenie Sportowe Budowlani, rozwijające bardzo ożywną działalność na niwie sportowej najczęściej pracujących, wysunęło sobie za główne zadanie — umasowienie najpopularniejszych gałęzi sportu. Zespoły sportowe, walczące w poszczególnych związkach państwowych, prezentują dobrą średnią klasę. Najpopularniejszą gałęzią sportową wśród Budowlanych jest piłka nożna, która uprawiają wszystkie kluby oraz kilka kół, dalej idzie boks, który zyskał, szczególnie w ostatnim roku na popularności, lekka atletyka, piłka ręczna, tenis stołowy, kolarstwo, pływanie a ostatnio gimnastyka.

Na pierwszy plan wśród klubów tego Zrzeszenia wybijają się ZKS Budowlani (Dąb) — Poznań, legitymujący się 7 czynnymi sekcjami przy 518 członkach. Dwie sekcje tego klubu zasługują na uwagę — piłka nożna, której drużyna prowadzi w tabeli o mistrzostwo klasy „A” POZPN, w swej grupie. Sukces odniosła również młodzież i obiecująca sekcja bokserska pozostająca pod umiejętnym kierownictwem trenera Gorączniaka. Pierwsza ósemka zakwalifikowała się, po zdobyciu mistrzostwa w klasie „B”, do klasy wyższej. Sekcje pływackie trenuje ob. Górczewski, a pozostałe sekcje, jak lekkoatletyczna, piłki ręcznej i gimnastyczna ob. Mogilnicki. Z pozostałych klubów, które mają swoje siedziby na prowincji, wyróżnić należy sprężyste pracujące ZKS Budowlani w Śmiglu, oraz w Chodzieży, gdzie piłka nożna i lekkoatletyka cieszą się największą popularnością, dalej idą kluby w Żabikowie, w Lubsku, w Ostrzeszowie i Nowym Tomyślu.

Z kół tego Zrzeszenia największą ruchliwość wykazuje Koło Sportowe przy Oddz.

Sprzetu i Transportu PPB w Poznaniu, oraz koło w Kaliszu, liczące 7 wcale ruchliwych sekcji. Z pozostałych na wzmiankę zasługują koła w Gorzowie i Zielonej Górze.

Zrzeszenie objęło patronat nad kilkoma Ludowymi Zespołami Sportowymi w Wierzoncu, Wierach, Kowalówku, Gołczewie i in. Członkowie licznie stają do imprez masowych a ostatnio w Biegu Narodowym uczestniczyło około 150 zawodników w samym Poznaniu.

Podobnie jak inne Zrzeszenia również Budowlani skarżą się na brak dostatecznego sprzętu, szczególnie dla lekkiej atletyki. Największą jednak bolączką to brak boiska. Swego czasu przydzielono im boisko przy ul. Puławskiego, które ostatecznie zostało im odebrano (jest ono obecnie nie wykorzystane, porośnięte bujną trawą i chwastami)

Młodzi adepci boksu wykazali dobre przygotowanie

W tegorocznym „pierwszym kroku bokserkim”, zorganizowanym przez POZB wzięli liczny udział zawodnicy klubów prowincjonalnych jak i poznańskich (z wyjątkiem Związkowca Warta). Z klubów poznańskich najliczniejszą ekipę wystawiła Gwardia (21 zawodników), Kolejarz i Stal po 16 zawodników. Z klubów prowincjonalnych Ogniwo Gniezno wystawiło 12 młodych pięściarzy, a Kolejarz Rawicz — dziewięciu.

Na ogólną ilość 131 zgłoszonych zawodników dopuszczono do walk 90.

W myśl obowiązujących przepisów wszyscy zawodnicy musieli przejść obowiązkowy 3-miesięczny kurs nauki boksu

W tych dniach ma Zrzeszenie Sportowe Budowlanych otrzymać specjalny teren w b. parku Kasprowicza, tuż przy ulicy Reymonta i Chociszewskiego. Z chwilą prawnego przyznania terenu — Budowlani zamierzają wybudować jedno boisko reprezentacyjne, mogące pomieścić około 10 tys. osób, oraz trybunę na 2 tys. osób, jedno boisko treningowe, boiska do siatkówki i koszykówki, pływalnię otwartą, brak której w tej dzielnicy Poznania odczuwa się bardzo dotkliwie, i wreszcie salkę gimnastyczną. Na ten cel zmo-

bilizowali Budowlani kwotę 12 milionów zł.

Z chwilą wykończenia naszego stadionu — informują nas inspektor Zrzeszenia ob. Stefan Szafranski, instruktor Marian Sierak i przewodniczący Mięczyński — będziemy mogli rozpocząć pożywniejszą, wszechstronniejszą działalność sportową i w większym stopniu dążyć do umasowienia sportu wśród najszerszych warstw, szczególnie wśród pracowników przemysłu budowlanego.

Tad. Paczkowski

Wśród żeglarzy kierskiego LZS

Coraz większa sieć Ludowych Zespołów Sportowych ogarnia wieś, gromadząc w swych zespołach zastępy młodzieży wiejskiej objętej, która uprawiając nieomal wszystkie dziedziny sportu, będąc dotąd przywilejem młodzieży miejskiej. Potwierdziły to w zupełności Biegi Narodowe na szczeblu wojewódzkim, w których dominowała młodzież LZS, wyłaniając wiele dobrze zapowiadających się jednostek sportowych.

Przed kilkunastu dniami mieliśmy możność podziwiać na jeździe w Kiekrzu żeglarzy LZS — Kiekrz, który to zespół, powołany w czerwcu ub. roku do życia, liczy około 70 członków, uprawiających obok sportów wodnych, siatkówkę, koszyków-

kę i lekką atletykę pozostawiając na razie na dalszym planie piłkę nożną. Przewodniczącym LZS Kiekrz jest ob. Karabol, a jego zastępcą ob. Jędrzejczak. Gmina ma oddać temu zespołowi pewien skrawek ziemi tuż przy jeziorze, gdzie

120 instruktorów sportowych zasili Zrzeszenia Sportowe Polski

W malowniczo położonym Obozie Wychowania Fizycznego w Złocienicy, oddalonym o 4 km od miasta tej samej nazwy w województwie olsztyńskim, szkoli się na dwumiesięcznym kursie instruktorów WF i sportu, ponad 120 mężczyzn z całej Polski, reprezentujących wszystkie Zrzeszenia Sportowe. Kursiści, po ukończeniu egzaminach zasilą kadre instruktorów poszczególnych zrzeszeń.

Będący na krótkim „przelocie” z obozu w Poznaniu ob. Kazimierz Jakubowski, znany swego czasu koszykarz b. KPW (Poznań) a po wojnie gracz Łódzkiej Spójni dzieli się z nami ciekawymi wiadomościami, które niewątpliwie zainteresują szerszy ogół pozwalając jedno-

ześnie stwierdzić, że pracę w zakresie WF i Sportu, rozplanowaną tak szczegółowo w planie 6-letnim, znajdują swą pełną realizację. Z chwilą przeszkolenia odpowiedniej ilości kadr — szkolone będą przez fachowców, stale wzrastające szeregi sportowców.

Kierownictwo obozu spoczywa w rękach ob. Tulińskiego, a kadra instruktorów liczy 13 osób. Kursiści, których wiek nie przekracza 35 lat, uprawiają gimnastykę, boks, lekką atletykę, piłkę ręczną, pływanie, gry i zabawy i terenoznawstwo. Wiele czasu poświęca się sprawom kult-oświatowym i wyszkoleniu ideologicznemu. Wśród kursistów samorzutnie powstało kółko samokształceniowe i śpiewacze, które w wolnych chwilach od zajęć pracuje w terenie, udając się na wykłady, występy itp. do okolicznych LZS-ów. Na popularnych ogniskach i gawędach obozowych, gdzie przoduje humor i śmiech, gromadzi się okoliczna ludność. Kursiści stanowią dla nich najmielszą łączność ze światem, po żmudnej i ciężkiej pracy w polu i na roli.

Warunki na obozie są jak najlepsze, a żywnienie smaczne i dostateczne. Obozowicze podzieleni są na trzy grupy. Zainicjowali oni wśród siebie współzawodnictwo, co dało wcale dobre wyniki w pracy kursistów.

Najliczniej reprezentowani są działacze LZS, którzy stanowią własną grupę. Zrezygnowała ona z ówczesnej bokserki, lecz uprawia sport zapaśniczy, który w oparciu o silne bary i dłoń naszej wiejskiej młodzieży da niewątpliwie liczne zastępy zapaśników.

Wielu, już nawet starszych kursistów, zdołało poprawić swe wyniki życiowe. Na wyróżnienie zasługują kilka wyników, co winno być przykładem, zwłaszcza dla młodszej generacji, nie doceniającej racjonalnego treningu. Weiss (Górnik — Zabrze) jest najlepszym miotaczem na obozie, a wyniki przez niego uzyskiwane kwalifikują go do pierwszej 10-ki zawodników w Polsce; najlepszym gimnastykiem jest Pacut (Chrzanów); 21-letni, Josy Wiśniewski (Kielce) uzyskuje m. in. w kuli ponad 12 m, w trój-skoju około 13 m, w dysku 38 m; w biegu na 100 m wyróżnia się Krasiecki, który na słabej bieżni, bez kołcy przebiega ten dystans w czasie 11,6 sek.

Podkreślić należy m. in., że kursiści uczestniczą również w akcji społecznej m. in. wyładowali 45 wagonów ziemiaków dla miejscowej fabryki w rekordowym czasie 2 godzin.

Podobnych kursów odbędzie się w ciągu sezonu kilka, dla różnych gałęzi sportu.

Nie możemy bowiem dopuścić do tego, aby liczne rzesze młodzieży garncącej się do sportu, pozostały bez opieki fachowych instruktorów. (Pac)

Co słychać u poznańskich szermierzy?

Sezon szermierczy trwa w całej pełni i plansza ożywiona jest imprezami o ogólnopolskim znaczeniu. Szermierka nie zostaje w tyle za innymi dyscyplinami dążąc do umasowienia, co szczególnie odczuwa się w stałym przyplwywie narybku.

Najlepszym sprawdzianem rozwoju szermierki były mistrzostwa Poznania o nagrodę MTP, które zgromadziły niespotykaną do tej pory liczbę zawodników.

Szermierze poznańscy dzięki swej pracy zdobywają coraz to lepsze miejsca w skali ogólnopolskiej. I tak mistrzostwa Polski w II klasie, które odbyły się niedawno w Łodzi, przyniosły duży sukces dwu szermierzom poznańskim Stali — Nowakowi i Pieczyńskiemu. Nowak zdobywa pierwsze miejsce we florecie, przechodząc od razu do klasy państwowej. Junior Pieczyński uplasował się na pierwszym miejscu w szpadzie. Obaj zawodnicy wyjadą

na obóz kondycyjny do Zakopanego, Baron z AZS poznańskiego zakwalifikował do finału w szabli, przechodząc tym samym do pierwszej klasy.

Mistrzostwa szermiercze Polski we Wrocławiu przyniosły również poznaniakom kilka sukcesów. Młode florecistki AZS — Sokołowska i Ferfetówna zajęły jako drużyna 4 miejsce, wchodząc do kobiecej ligi szermierczej, która niedawno powstała. W rozgrywkach indywidualnych obie poznanianki spisały się bardzo dobrze i przeszły do pierwszej klasy, w której Poznań licząc Rowecką i Kostańską ze Stali ma już cztery reprezentantki. W szpadzie Sokół z AZS zajął 4 miejsce w finale.

Młoda szablowa drużyna AZS po zwycięstwie nad AZS wrocławskim ma nadzieję utrzymania się w lidze. Mecz ligowy, który został rozegrany 8 bm. z zesłorocznym mistrzem Polski i obecnym leaderem tabeli — katowicką Stalą przyniósł poznaniakom porażkę 4:6. (mm)

Toruń Bydgoszcz 3:2

W ramach imprez zorganizowanych na rzecz Towarzystwa Burs i Stypendiów rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy Bydgoszczą i Toruniem zakończony zwycięstwem Toruńczyków 3:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobył: Przybylski — 3, dla pokonanych Adamowicz i Nowak.

pod kierownictwem fachowych instruktorów, poddać się dokładnemu badaniu lekarskiemu wraz z prześwietleniem rentgenowskim. Kilkunastu zawodników, nie mogących się wykaazać dokładnym badaniem lekarskim oraz prześwietleniem, nie zostało przez urzędującego lekarza POZB dr. Perzynę, dopuszczonych do walk. Lekarz zainteresował się również „czu-przynami” pewnych zawodników, bowiem w myśl przepisów, wlosy zczesane na czoło nie mogą zakrywać oczu. Gdy dr. Perzyna puścił w ruch nożycki i kilku zawodnikom przykrocił fryzury do przepisowej długości, miało to ten skutek, że pewna grupa niezwłocznie pobięła do pobliskiego fryzjera. Tylko jeden zawodnik z prowincji wołał wyczołgać się z turnieju, by nie stracić efektywnie zondulowanej fryzury.

Jeżeli chodzi o poziom „pierwszego kroku”, to uważa go można za dobry. Wytrwała i systematyczna praca kadry instruktorskiej wydała dobre owoce. Zawodnicy stanęli do walki dobrze przygotowani, wykazali dobrą kondycję, bojowość i ambicję oraz znaczne wiadomości techniczne. Dali dowód, że ich wychowawcy dobrze zapoznali ich z „abcadłem” pięściarskim. Z materiału, jaki w ciągu kilku dni przewinął się przez ring poznański, wyróżnie przy systematycznym treningu oczywiście niejedyn dobry pięściarz.

Rozegrane w sobotę walki pół-finałowe przyniosły następujące wyniki:

w. papierowa: Tyczewski (Gwardia P.) zwyciężył Priebego (Ogniwo Gniezno) a Kreczmer (Kolejarz Rawicz) uległ Nowaczykowi (Zw. Stella Gniezno);

w. musza: Bogacz (Kolejarz P.) pokonał Maciejewskiego (Gwardia P.), a Klemczyński (Kol. P.) przeszedł do finału bez walki z powodu choroby przeciwnika;

w. kogucia: Naskręt (Gwardia P.) wygrał z Rakocym (Kol. P.), a Cerbiński (Gwardia P.) pokonał kolegę klubowego Roszyka;

w. piórkowa: Gilewski (Gwardia P.) wygrał z Jaskólskim (Stal P.), a Grzejczak (Zw. Stella Gniezno) przegrał z Stęskiem (Kolejarz P.);

w. lekka: Grzegorzewski (Stal P.) pokonał Niesuchowski (Kol. Gniezno), a Szywał (Kol. P.) wygrał z Zborowskim (Stal P.);

w. półśrednia: Roszyk (Stal P.) zwyciężył Konewkę (Kol. P.), a Włodarczyk (Gwardia P.) zakwalifikował się do finału bez walki;

w. średnia: Adamczak (Spójnia Zielona Góra) wygrał w 3. przez k. o. z Madejem (Kol. Gniezno), a Grzejczak (Kol. Rawicz) znokautował w I starciu Kubki (Kol. P.);

w. półciężka: Wojda (Gwardia P.) zwyciężył w 2. przez techn. k. o. kolegę klubowego Gorzelańczyka.

w. ciężka: Adamczak (Spójnia Zielona Góra) wygrał w 3. przez k. o. z Madejem (Kol. Gniezno), a Grzejczak (Kol. Rawicz) znokautował w I starciu Kubki (Kol. P.);

w. półciężka: Wojda (Gwardia P.) zwyciężył w 2. przez techn. k. o. kolegę klubowego Gorzelańczyka.

w. ciężka: Adamczak (Spójnia Zielona Góra) wygrał w 3. przez k. o. z Madejem (Kol. Gniezno), a Grzejczak (Kol. Rawicz) znokautował w I starciu Kubki (Kol. P.);

w. półciężka: Wojda (Gwardia P.) zwyciężył w 2. przez techn. k. o. kolegę klubowego Gorzelańczyka.

w. ciężka: Adamczak (Spójnia Zielona Góra) wygrał w 3. przez k. o. z Madejem (Kol. Gniezno), a Grzejczak (Kol. Rawicz) znokautował w I starciu Kubki (Kol. P.);

w. półciężka: Wojda (Gwardia P.) zwyciężył w 2. przez techn. k. o. kolegę klubowego Gorzelańczyka.

w. ciężka: Adamczak (Spójnia Zielona Góra) wygrał w 3. przez k. o. z Madejem (Kol. Gniezno), a Grzejczak (Kol. Rawicz) znokautował w I starciu Kubki (Kol. P.);

w. półciężka: Wojda (Gwardia P.) zwyciężył w 2. przez techn. k. o. kolegę klubowego Gorzelańczyka.

w. ciężka: Adamczak (Spójnia Zielona Góra) wygrał w 3. przez k. o. z Madejem (Kol. Gniezno), a Grzejczak (Kol. Rawicz) znokautował w I starciu Kubki (Kol. P.);

w. półciężka: Wojda (Gwardia P.) zwyciężył w 2. przez techn. k. o. kolegę klubowego Gorzelańczyka.

w. ciężka: Adamczak (Spójnia Zielona Góra) wygrał w 3. przez k. o. z Madejem (Kol. Gniezno), a Grzejczak (Kol. Rawicz) znokautował w I starciu Kubki (Kol. P.);

w. półciężka: Wojda (Gwardia P.) zwyciężył w 2. przez techn. k. o. kolegę klubowego Gorzelańczyka.



TEODOR ŚMIEŁOWSKI

Jachting

(Regaty żeglarskie)

Grzebień światła czeszą modrą toń jeziora,
Pluskiem ryb rozbudzone powieki przeciera,
Ktoś w wodę wbił żagłówek śnieżno-białe kliny,
Rzucając w gamę blasków cień od burty siny.

I suną lśniącą taflą trzepocząc skrzydłami,
Dziobami ryjąc fali zwielniony aksamit.

A wiatr je dłonią szklaną ku sobie przechyla,
Z oblokami w zawody mknie lotna flotylla.

Że tylko w linkach dźwięczy żeglarska piosenka,
Gdy u mety w półkole jak stado mew kłęka.

I z nieba złotej studni nektar słońca pije,
Wyciągnawszy w błękity smukłych masztów szyje.

Wyróżnienie sportowców radzieckich

Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR nadał zaszczytne tytuły zasłużonego mistrza sportu 14 wybitnym działaczom

i zawodnikom wyróżniającym się w pracy na polu krzewienia kultury fizycznej.

Wśród wyróżnionych znajdują się m. in.: wielokrotny mistrz w jeździe szybkiej na lodzie Sopow, obecnie trener rekordzisty świata Żukowej, Łaputin — jeden z czołowych ciężkoatletów w wadze ciężkiej, oraz znany motocyklista, wielokrotny rekordzista ZSRR — Karol.

Biegi sztafetowe w Moskwie

W Moskwie odbyły się biegi sztafetowe z udziałem czołowych lekkoatletów stolicy ZSRR. Podczas zawodów dwie sztafety Dynamo pobiły rekordy Związku Radzieckiego: kobiety 5X500 m — 6:39,4 i mężczyźni 10X1000 m — 25:42,2.

Eliminacje wioślarskie przed wyjazdem do Szwecji

W dniu 25 bm. odbędą się w Brdujściu pod Bydgoszczą regaty międzyklubowe oraz eliminacje przed wyjazdem do Szwecji. Ogółem przewidzianych jest 25 biegów, w tym 3 eliminacyjne: w czwórkach ze sternikiem, jedynkach seniorów i dwójkach podwójnych,

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

Leader rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR — Zenit (Leningrad) umocnił swą pozycję na czele tabeli zwyciężając Torpedo 4:0. Zenit ma obecnie po 11 grach — 18 pkt.

Jeszcze w tym roku bursa w Gnieźnie stanie pod dachem

Sprawę budowy bursy w Gnieźnie omawiano na ostatnim zebraniu zarządu Oddziału Pow. TBS i powołano w tym celu komitet.

Jak stwierdził insp. E. Zawadzki, wszystkie prace wstępne, związane z przygotowaniem placu pod budowę, wykonaniem planów i rysunków oraz sprowadzeniem na miejsce materiału budowlanego wartości 3,5 miliona zł zostały już staniem komitetu przeprowadzone.

Chwilową przerwę w kontynuowaniu prac spowodował fakt, że budowa bursy nie została dotąd wprowadzona do planu inwestycyjnego mimo, iż komitet zabiega w tej sprawie u kompetentnych czynników w Warszawie już od listopada ubiegłego roku. Referent wyraził jednak nadzieję, że starania te odniosą skutek i że budynek jeszcze w bieżącym roku stanie pod dachem. Innych przeszkód nie ma, gdyż kredyty są zapewnione. Postanowiono kontynuować starania o przyspieszenie rozpoczęcia budowy. (pr)

46 ambulansów wyjedzie w pow. gnieźnieński

W ramach II Tygodnia Zdrowia wyjedzie z Gniezna 46 ambulansów ruchomych z ekipami, składającymi się z lekarzy, pielęgniarek i prelegentek. Ekipy te odwiedzą spółdzielnie produkcyjne i PGR'y, przeprowadzą badania oraz rozdziela lekarstwa i witaminy.

Poza tym odbędą się konkursy czystości zagrod wiejskich i szkół. W zakładach pracy odbędą się pogadanki na temat krwiodawstwa oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Dwukrotnie zostaną bezpłatnie wyświetlone filmy z dziedziny higieny i sanitarności. Na zakończenie Tygodnia odbędzie się w

dnia 18 bm. wielki kiermasz, połączony z zabawą ludową. Udział w zorganizowaniu Tygodnia biorą oprócz Oddziału PCK partie polityczne, Związki Zawodowe, łącznie ze Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia oraz organizacje społeczne i młodzieżowe. (yk)

Sportowcy zdobywają odznaki

Sportowcy m. Gniezna, doceniając uchwały, powzięte na pierwszym plenarnym posiedzeniu Miejskiego Komitetu KF w sprawie zdobywania odznaki "Sprawny do pracy i obrony" wezmą masowy udział w trójboju lekkoatletycznym, na który złożą się: skok w dal, rzut granatem i bieg 60 m dla kobiet oraz 100 m dla mężczyzn. Trójboj przeprowadzony zostanie w okresie do 15 września br. na stadionie. Będą

dzielić on drugim po biegach Narodowych fragmentem w akcji, umożliwiającej zdobycie odznaki sprawności fizycznej. Organizatorami trójboju na terenie miast są szkoły, koła, kluby sportowe i hufce "S. P." dla młodzieży wiejskiej natomiast szkoły, LZS-y i hufce "S. P." Dzięki starannemu przygotowaniu organizacyjnemu spodziewać się należy masowego udziału zawodników oraz dobrych wyników. (pr)

Unia (Poznań) — Związkowiec (Wągr.) 3:0

W celu podniesienia poziomu piłkarskiego kierownictwo K. S. Związkowiec (Wągrówiec) sprowadza drużynę poznańską. Ostatniej niedzieli, 4 bm. przybyła drużyna juniorów Unii z Poznania, która pokonała juniorów Związkowca w stosunku 3:0.

Drużyna poznańska była technicznie lepsza, lecz przewagę swą okazała dopiero w 2 połowie meczu. Sędziował ob. Antoni Łakomy z Poznania b. dobrze. (kd)

W Skokach odbyło się spotkanie pomiędzy K. S. Spójnia (Skoki) a K. S. Gwardia (Wągrówiec), które zakończyło się wynikiem 5:1 dla Spójni. Bramki zdobyli: Ratajczak 3, Zurowski 1, Gościński 1. W przedmeczach juniorzy

ŻARY

W Żarach koniecznym jest zbudowanie nowych dużych gmachów dla 11-letnich Gimnazjum i Liceum Budowlanego. Jest to sprawa niezwykle pilna, gdyż w dotychczasowych budynkach szkoły te z powodu ciasnoty dalej przebywać nie mogą. Dotychczasowe starania o przydział potrzebnych na budowę kredytów pozostaje na razie bez echa. (elE)

Uwaga! Mieszkańcy Gostynia i Grodziska Wlkp.

W związku z II Ogólnopolskim Tygodniem Zdrowia, który trwa od 11 do 18 bm., Wydział Zdrowia przy DOKP Poznań organizuje cykl wykładów, który między innymi zostanie urządzony w Gostyniu i Grodzisku Wlkp.

Dla kolejarzy i społeczeństwa m. Gostynia wykłady odbywać się będą na stacji kolejowej w poczekalni III kl. i to dnia 12 bm. o g. 18 — „Higiena osobista a zdrowie” dnia 14 bm. o godz. 18 — „Gruźlica najgroźniejszy wróg ludzkości”, dnia 15 bm. o godz. 18 — „Jak chronić niemowlę i dziecko przed chorobą”, dnia 16 bm. o godz. 18 — „Jak chronić niemowlę i dziecko przed chorobą”, a 17 bm. o godz. 18 — „Choroby weneryczne a rodzina”.

Wykłady prowadzić będzie lek. rej. dr A. Woźniak, w Grodzisku wykłady odbywać się będą na stacji kol. w poczekalni III kl. w następującym dacie: 12 bm. — „Higiena osobista a zdrowie” i „Dlaczego pijemy wodę?”, 14 bm. godz. 18 — „Gruźlica najgroźniejszy wróg ludzkości” i „Jak chronić niemowlę i dziecko przed chorobą”, 15 bm. godz. 18 — „Choroby weneryczne a rodzina” oraz „Co każdy o PCK wieciec powinien”. Wykłady prowadzić będzie lek. rej. dr A. Henke. (R)

Nowi maturzyści w Ostrowie...

W ostatnich dniach zakończył się egzamin dojrzałości absolwentów miejscowego Liceum Męskiego. Do egzaminu stanęło 63 absolwentów, zdąło maturę 52.

Oto nowi maturzyści: Z typu humanistycznych: Bogusław Bojanowski, Kaz. Ciałowski, Stan. Dembek, Henryk Dominiak, St. Dux, Kajetan Hądzelek, Józef Jedros, Marek Koronaszewski, Edmund Kozłowski, Tadeusz Muszyński, Henryk Mądrzak, Wiktor Nowak Zdzisław Podemski, Jan Połomski, Kazimierz Radowicz, Roman Sośnicki, Gerard Straburzyński, Leon Sufryd, Wojciech Suszyński, Krzysztof Trzcinski, Lech W. Śnieński, Zdzisław Wunsch.

Z typu mat. - fizycznego: Michał Andrzejewski, Andrzej Bator, Bronisław Binek, Marian Dorozalski, Zygmunt Dudziński, Jan Fikus, Andrzej Gayczak, Zdzisław Jurkiewicz, Tadeusz Kaczmarek, Henryk Kamiński, Bogdan Kogucki, Mieczysław Konieczny, Radosław Kranc, Teodor Krawczyk, Jan Lewandowski, Roman Michalak, Marian Miklas, Jan Naśladek, Zygmunt Nowacki, Jerzy Nowacki, Kornel Nowak, Wojciech Orłowski, Ludwik Plater, Jan Preibisz, Marian Rak, Marian Ratajczak, Włodzisław Stawski, Zenon Stepiński, Mirosław Szepletowski, Tadeusz Zieliński. (bdc)

... i Kaliszu

Egzaminy maturalne w szkołach średnich w Kaliszu zostały już zakończone. W Lic. A. Asnyka świadectwa dojrzałości otrzymują: Zdz. Balicki, Czesław Deszel, Zbign. Frydrychowicz, St. Frankenberg, Jan Graczyk, Jerzy Kaźmierczak St. Koba, Zbign. Kamuniec, Włodz. Kordylewski, Mir. Kowalski, Jul. Malczewski, Miecz. Maniewski, Tad. Orszulak, Rysz. Pawlik, H. Podsiady, J. Sikora, P. Świąły, W. Szmidi, K. Wilczyński, Jerzy Wolski, B. Zagórski, H. Zeltman, Zbign. Dejszeka, Mariusz Maruszewski.

W Lic. im. A. Jagiellonki egzaminy maturalne zdały: T. Tomaszewska, A. Duralka, J. Kowalska, B. Banaszkiewicz, I. Żywanowska, Z. Mądrzak, W. Sikorska, T. Zaruczka, H. Tyćówna, A. Bogacka, M. Bożęcka, D. Kujawa, Z. Kędzińska, K. Krodzińska, H. Hofman, E. Puchalska, A. Magosińska, T. Rowicka, K. Duczmałowska, A. Piwkówna, D. Waliszewska, M. Zychówna, K. Wagenknecht, A. Wróblewska, T. Talenkówna, A. Sepiechowska, I. Sepiechowska, I.

Zie się dzieje w Gminnej Spółdzielni w Przyłocznnej

W ub. sobotę wielu ludzi w Przyłocznnej zostało bez chleba. Trzeba otworzyć powiedzić, że od chwili wybuchu pieca w piekarni, zaopatrywanie ludności w chleb było niedostateczne i niżej krytyki. Klientela wielokrotnie wyczekiwała przed Spółdzielnią na chleb do godziny 21.

Ostatnio w sobotę 3 bm. w chleb zaopatrzono zaledwie 50 proc. konsumentów, a przecież można było sprowadzić więcej chleba, by starczyło dla wszystkich. W całej tej sprawie zawinił sklepowy Leon Jenek, który zamówił tylko 100 kg. On zaś najlepiej się orientuje, ilu posiada konsumentów i ile chleba należy zamówić. Należy podkreślić, że to była sobota i ludzie zakupują więcej chleba, by mieć rezerwę na poniedziałek rano do pracy. Dodać trzeba, że ob. Jenek nie zachowywał się należycie, jest niegrzecznym przy obsłudze. Stwarza narwetę paniki, gdy na pytanie o chleb, daje odpowiedź „nie jestem stworzycielem świata, żebym wiedział, czy chleb będzie”.

160 dzieci w Strzelnie obdarowano słodyczami

Z okazji obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka odbyły Ligi Kobiet liczne imprezy. Wszystkie dzieci obdarowane zostały słodyczami, a zwycięzcy w zawodach otrzymali nagrody dodatkowe.

Miała zresztą dziatwa gdzie i czym się bawić, gdyż dzięki inicjatywie burmistrza ob. J. Skrzypczaka, przygotowano dla niej na terenie placu przy

strzelnicy, z dala od kurzu ulicznego, niespodziankę w postaci olbrzymich rozmiarów piaskownicy, huśtawki, kołobieggu, prętników i masztu do wspinania.

Na obszernym boisku szkolnym zebrała się bracia harcerska, przy czym 89 harcerki i harcerzy złożyło uroczyste przyrzeczenie. (Mir)

Sport w Strzelnie

Strzeleński KS Związkowiec rozegrał w tych dniach towarzyski mecz piłki nożnej z zespołem rezerw poznańskiego „Kolejarza”. Goście wygrali w stos. 8:4. (Mir)

Nowe władze powiatowe w Międzyrzeczu

WRN o zadaniu i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej, przystąpiło do wyboru Prezydium Rady. W wyniku wyborów, przewodniczącym Prezydium PRN został robotnik ob. Kazimierz Maik, długoletni działacz społeczny. Ob. Józef Adamczak, dotychczasowy burmistrz miasta Trzciana został zastępcą, sekretarzem Stanisław Jeżawski, a członkami Prezydium — Józef Siekanko i Antoni Bogucki.

Społeczność miasta i powiatu międzyrzecznego z radością wita na stanowiskach tych właśnie ludzi, którzy wyrosli z klasy robotniczej i najlepiej i najwierniej będą ją reprezentować. (B.B.)

Alimenty trzeba płacić

Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Krotoszynie w dniu 1 bm. skazał: Franciszka Szewczyka, rolnika z Orpiszewa, pow. Krotoszyński za złośliwe uchylanie się od obowiązku płacenia renty alimentacyjnej — na 4 miesiące aresztu z zawieszaniem wykonania kary na 5 lat; Jana Morgiela, kowala z Raskowa rolnika — za nieplacenie renty alimentacyjnej — na 4 miesiące aresztu z zawieszaniem na lat 5; Franciszka Robaka, kołodzieja z Bozaczna za sfałszowanie dokumentu na 2 miesiące aresztu z warunkowym zawieszaniem wykonania kary na 2 lata; Jana Poterka i Józefa Filipaka z Polskich Oleśdrów za to, że wdrąg na drodze publicznej przecięli drut nie usunęli go przez co naraził życie ludzkie na niebezpieczeństwo — na karę 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na dwa lata. (fk)

Witnica bez basenu kąpielowego. Zbliża się okres upałów i aż strach pomyśleć, że w Witnicy nie ma się właściwie gdzie wykąpać. Szczęśliwi posiadacze rowarów mogą sobie pozwolić na dojazd do Warty (4,5 km), lub nad któreś z jezior (najbliższe 4 km). Lecz niewielu jest takich. Reszta zmuszona będzie do szukania ochłody pod studnią lub kranem.

WITNICA bez basenu kąpielowego

A mogłoby być inaczej! Przez miasto przepływa mała rzeczółka — Witnica, której wody tworzą dwa stawy, prawie że w centrum miasta. Z jednego z nich można by było niewielkim kosztem zrobić basen pływakki. Część brzegów jest już obmurowana, a tylko dno zamulone i zanieczyszczone.

Gdyby tak obmurować pozostałą część brzegu, dno oczyścić, postawić kilka kabin (które zresztą kiedyś nawet stały, ale, że były to straszne rudery, więc je rozebrano), to witniczanom mało brakowałoby do szczęścia. Stąd apel do „Ojców miasta”, którzy niedługo uchwalać będą budżet na rok 1951, aby nie zapomnieli przeznaczyć odpowiedniej sumy na tą inwestycję. (Z)

Pracownicy poszukiwani

Księgowego i asystenta naukowego zatrudni zaraz Rolniczy Zakład Doświadczalny Suliszewo, poczta Drawsko Pomorskie. Wynagrodzenie księgowego według umowy zbiorowej, a asystenta w/g 8, 7 lub 6 gr. pracowników naukowych. Podania wraz z życiorysem kierować do Kierownictwa Zakładu. K1216

Maszynistka bieglą potrzebna zaraz — Spółka Pedagogiczna — Poznań, ul. Walki Młodych 7. Zgłoszenia od 13—14. 3391g

Kołodzieja zatrudni natychmiast Zespół P.G.R. Sielec na gosp. Brzykorszystewko. Warunki wg Umowy Zbiorowej na rok 1950/51. Zgłoszenia kierować: Zespół P.G.R. Sielec, poczta Podobowice, pow. Żnin. K1242

Rutynowych kontystów(tek) zaangażuje natychmiast Miejski Handel Detaliczny Poznań, ul. Ratajczaka 2. K1252

Kierownika Referatu Pracy i Placy, księgowych oraz pracowników biurowych zatrudni zaraz przedsiębiorstwo państwowe. Oferty „Głos Wielkopolski” dla K1233.

Parcele 800 m² przy Wołyńskiej spieszenie sprzeda Metelki Marcina 23. 3171g

Mebie różne nowe, używane korzystnie Magazyn Mebli, Rybaki 6. 3108g

Willi, trzypokłowe wolne 3.500.000 — parcela (Ostrołęka) 1.800.000, Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 3394g

DKW 700 Sonderklasse. Kabriolet (po szlifie), sprzedam. Gniezno, ul. Wrzesińska 82. K1250

Krowe dojna, rasowa, prosięta, mocaralnie, spieczalnie trzypokłowe. Poznań telef. 30-72. 3360g

20 ha ziemi uprawnej, 4 km od miasta w pow. poznańskim sprzedam lub zamienię na dom w Poznaniu. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 3399g.

Kupna. Kupie motocykl z przyczepką R Trabka Wrocław Kaspro-wicza 26. K1237

Zamiana. Zamienię 3 pokoje w Sopocie na 2 pokoje względnie 1 pokój z kuchnią z wygodami w Poznaniu. Wiadomość: Poznań Przemysłowa 21 m. 4. 3208g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką, balkonem w Gdańsku na Poznań. Of.: „Głos Wlkp.” dla 3298g.

2-pokojowe mieszkanie z łazienką i wygodami samodzielnymi w centrum Kalisza, zamienię na skromne w Poznaniu. Oferty „Głos Wielkop.” dla 1075.

Zguby. Zgubiła służbowa legitymacja kolejowa wystawiona na nazwisko Bronisław Otmianowski K1224

Ogłoszenia do „Głosu Wielkopolskiego”

I całej prasy „Czytelnika” przyjmuję BIURO OGŁOSZEŃ „CZYTELNIK” Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. Telefony: 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5).

oraz ODZIAŁY ADMINISTRACJI „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” GNEZNO, ul. Sienkiewicza 28, pokój 5, GORZÓW Wlkp., ul. Łokietka 28, KALISZ, pl. Bohaterów Stalingradu 10, ZIELONA GÓRA, ul. Jedności Robotniczej 80.

NR 160 AB STRONA 5

Co Gdzie i Kiedy w Poznaniu

TEATRY
OPERA. W poniedziałek teatr nieczynny. We wtorek o godz. 19.00 „Borys Godunow” M. Musorgskiego.
POLSKI. Dzisiaj teatr nieczynny. Jutro o godz. 19.30 „Niemcy” L. Kruczkowskiego.
NOWY. Dzisiaj teatr nieczynny. Jutro o godz. 19.30 „Wielki człowiek do małych interesów” Al. Fredry.
KOMEDIA MUZYCZNA. Dzisiaj teatr nieczynny. Jutro o godz. 20 „Moralność Pani Dulskiej” G. Zapolskiej.
MŁODEGO WIDZA. Dzisiaj o godz. 18 „Dr Dollittle i jego zwierzęta”. Jutro o godz. 18.
KINA
Apollo — o godz. 15.30, 18, 20.30 „Uplór w Operze”;
Baltyk — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Zwycięski porwót”;
Rialto — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Aktorka”;
Muza — „Mileczenie jest złotem” o godz. 15.30, 18, 20.30; Warta — o godz. 14 i 16 „Dnie i noce”;
1 20 „Sen o miłości”; Piast (Starołęka) — o godz. 18 i 20 „Świat się śmieje”.

WYSTAWY
Stary Poznań w Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych (al. Marcinkowskiego nr 28) od godz. 10 do 18.
Wystawa Akcji „W” czynna codziennie w Coll. Matus ul. Fredry 10 od godz. 11—19.
MUZEA
Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz. od 10 do 18.
Redakcja. Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marceleskiej. Telefon: redaktor naczelny 77-68, zastępca nacz. redaktora 78-38, sekret. redakcji 77-90, działy: miastki 78-57, działy depesz 78-14, nocny 64-72, Redaktor naczelny „Głos Wielkopolski” otrzymał P. P. K. Prenumerate na „Głos Wielkopolski” — V-6714
RUCh. W kolumnie „Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30, w soboty do 14.30.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70.
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu. K-1—16686

Pracownicy poszukiwani

Wtorek, 13 czerwca 1950 r.
PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)
(Zastrzeżenie zmiany w programie)
5.10 Początek audycji;
5.15 Wiadomości poranne;
5.20 Koncert dla świata pracy: 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.00 Dziennik; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Wszelchnia Radiowa; 8.35 Muzyka; 8.55 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Muzyka kameralna; 13.00 Utwory charakterystyczne; 13.25 Program dnia; 15.30 Koncert; 14.00 „Z życia Węgier”; 14.15 Muzyka; 14.55 Audycja dla chorych; 15.10 Audycja dla szkół popołudnia; 16.00 Dziennik; 16.20 Koncert solistów. W programie utwory Ludwika van Beethovena. Wykonawcy: Wanda Falaż-Zielińska (sopran) Klara Kauffussówna (skrzypce), Hanka Rudnicka - Kruszcowska (fort.); 16.50 Z zagadnień sportu wlkp.; 17.00 Koncert; 18.15 Recital wiolonczelowy; 18.40 Wszelchnia Radiowa; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 20.40 Recital śpiewaczy; 21.00 „St. Moniuszko” — aud. siewno-muzyczna; 22.00 Wszelchnia Radiowa; 22.15 a) Poznański dziennik wieczorny b) „Wielkopolska buciele”; 22.30 Muzyka baletowa w „Alicyn”; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Utwory Webera z płyt; 24.00 Koniec audycji.

Pracownicy poszukiwani
Księgowego i asystenta naukowego zatrudni zaraz Rolniczy Zakład Doświadczalny Suliszewo, poczta Drawsko Pomorskie. Wynagrodzenie księgowego według umowy zbiorowej, a asystenta w/g 8, 7 lub 6 gr. pracowników naukowych. Podania wraz z życiorysem kierować do Kierownictwa Zakładu. K1216
Maszynistka bieglą potrzebna zaraz — Spółka Pedagogiczna — Poznań, ul. Walki Młodych 7. Zgłoszenia od 13—14. 3391g
Lekarskie
Wyjechałem, do 30 czerwca dr med. Witold Bernacki, lekarz-homeopata. Poznań Rooseelta 10. 3396g
Wolne posady
Anteka pod Aniołem, Kościelną poszukuje od 1. 9 kierownika (czk). 3033g
Organista - dyrygent potrzebny na parafie 2.600 dusz. Zgłoszenia. Parafia Pogrzebów w Rasków. pow. Ostrow Wlkp. 1239
Ekspedientka rzeźnicza potrzebna Poznań, Rokossowskiego 83. 3301g
Uczeń piekarski potrzebny zaraz Piekarnia Szamarszewska 11. 3413g
Wyrzucielka, emerytka do bezdzietnych kulturalnych — wieś, Zgłoszenia: Półwiejska 24, m. 4. K1249
Potrzebni: robotnik, służący wysoką zapłatą, utrzymaniem Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. 3384g

OGŁOSZENIA DROBNE

Chłopak do rozkwitki potrzebny. Musiał Łukasiewicz 15 piekarnia. 3401g
Nauka
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości angielskiego Eddz, szkrzynka 163 K1194
Osobiste
Szukam pana który 16 stycznia czekał Zieloną Górę na pociege do Żar, mówią cioci (kuzynce Ostrowskich) iż chce wrócić się po radę. — Teresa Matejko Nowa Sól Głowackiego 6. 1272
Sprzedaże
Parcela, kamienice wilki, wybór, poleca: Juska, Rokossowskiego 20 Kawarna. 3264g
Parcela 800 m² przy Wołyńskiej spieszenie sprzeda Metelki Marcina 23. 3171g
Mebie różne nowe, używane korzystnie Magazyn Mebli, Rybaki 6. 3108g
Willi, trzypokłowe wolne 3.500.000 — parcela (Ostrołęka) 1.800.000, Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 3394g
DKW 700 Sonderklasse. Kabriolet (po szlifie), sprzedam. Gniezno, ul. Wrzesińska 82. K1250
Krowe dojna, rasowa, prosięta, mocaralnie, spieczalnie trzypokłowe. Poznań telef. 30-72. 3360g
20 ha ziemi uprawnej, 4 km od miasta w pow. poznańskim sprzedam lub zamienię na dom w Poznaniu. Oferty: „Głos Wlkp.” dla 3399g.
Kupna
Kupie motocykl z przyczepką R Trabka Wrocław Kaspro-wicza 26. K1237

Niewolnicy mody

Nadeszły fale ciepła! — Jest wspaniała pogoda i prażące słońce. Mury kamienne, chodniki, tramwaje, w ogóle wszystko niemiotosiernie bucha żarem. Biedne mieszczuchy poruszają się trochę leniwie, szukając cienia oraz ochłody w zimnych napojach i lodach.

Kobiety w powiewnych i barwnych jak motyle sukienkach i lekkich pantofelkach na stópkach. W przeciwieństwie do nich mężczyźni — w przeważającej części — obnoszą się w swych „nieodstępnych i niedostępnych” marynarkach, kołnierzykach, nierzadko ściśniętych obrozą krawatu oraz w ciężkich butach. Nieszczęśliwi niewolnicy mody!

Niewątpliwie jest w tym wszystkim i pokutujący przesąd o konieczności trzymania fasonu i uparta chęć „godnego” reprezentowania „rodzaju i typu męskiego”. Tak, jakby atrybutem warunkującym dostojność męskiego rodu — była poułoka zewnętrza.

Zamiast cierpieć w ciasno dopiętym kołnierzyku i jeszcze ciasniej opiętym krawacie, zamiast pocić się w welnianym panczeru marynarki, podbitej włósianką, płótnem i podszewką, zamiast przypiekać sobie stopy „na żywcą” grubymi podszewkami ze skóry lub co gorzej ze słoniny, urządzić się rodzaju męski, wygodnie!

Lekki sandał, nawet na bosiej nodze, zaprasowane spodnie oraz koszula wierzchnia z

krótkimi rękawami (jeżeli są długie można je zawiązać!) — to zupełnie właściwy i w sam raz higieniczno-estetyczny strój męski na okres letniej kanki.

I nie przypuszczaj, dumny przedstawicielu rodzaju męskiego, że zdemaskujesz tym samym przed plecią piękny, swoje niezawieszane kształty cielesne, wattle bicepsy czy niezbyt wypukły tors! Kobiety nie są takie naiwne i doskonale orientują się, wiele konkretnego „tworzywa” i sztuki krawieckiego składa się na spreparowanie „modnej sylwetki męskiej”!

Upodobnijmy się pod względem wygodnego odzienia letniego do naszych sióstr, żon, w ogóle wszystkich naszych miłych i praktycznych współtowarzyszek życia.

Co się zaś tyczy owych dwugobluzowych, wąskopantalonych i podszewkowo-gutaperkowych elegantów, paradujących po rozgrzanych brukach naszego miasta — to pozostawmy ich swemu losowi. Niechaj obnoszą siebie! Ustupujmy im ze szacunkiem, właśnie w okresie letnich udarów i porażek słonecznych. Uczcijmy w milczeniu ich ofiarę, złożoną w dani zabytkowemu fasonowi, schyłkowej niewygodnej modzie męskiej i urojonemu mitowi „mężczyźno-udalstwa”.

Olbrzymia większość z nas zdobędzie się na tani, wygodny i estetyczny strój letni!

(mar)

Józef Tułasiewicz

Międzyzdroje u progu lata

(Korespondencja własna)

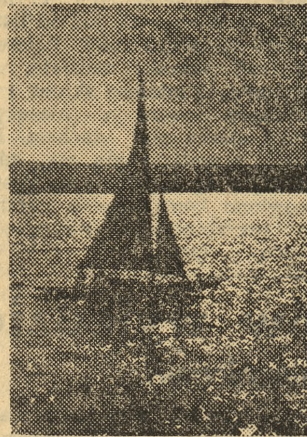
Orient-Balt jest jednym z najdogodniejszych połączeń lądowo-komunikacyjnych. W Poznaniu wsiadasz do niego nad ranem (4.28) a w południu możesz już smażyć się na „złoty brąz” w Międzyzdrojach, wchłaniać zbawczy jod, piękno wielkiej wody i upajać się świeżością bursztynowego wybrzeża.

Wprawdzie, pociąg, którym je chałem spóźnił się nieco (1godz. 40 min.) ale zato po drodze z dworca, jako jeden z pierwszych znalazłem się w Spółdzielni Spożywców „Zjednoczenie” uruchomionej w miejscu dawniejszej „Oazy”, gdzie bez dłuższego czekania podano mi obiad. Trafiałem szczęśliwie na samo południe. W kilka chwil później lokal stał się podobny do beczki śledzi. Nowi przybysze musieli cierpliwie czekać na

swoją kolej lub szukać „szczęścia” u inicjatywy... prywatnej. Wydaje się, że w związku z rozpoczętym już sezonem letnim, dwie placówki spółdzielcze tzw. zbiorowego żywienia (nie dawno uruchomiono także „Europę”) doliczając do tego nawet „Centralę Rybną” to jednak za mało, zważywszy, że Międzyzdroje należą do najpopularniejszych a więc i najruchliwszych uzdrowisk Wybrzeża i że w każdą niedzielę odwiedza je spora rzesza wycieczkowiczów.

Zwykło się mówić, że morze i jego krajobraz są monotonne. Mniemanie to jest najzupełniej błędne. Spójrzcie na morze i chmury, na nieustanną grę światła roztaczających wokoło czerwiec i inny nastrój i barwę. Znaleść można w tym świecie

i przedziwnie kolorową baśń, której tchnienie daje wypoczy-



nek, a także i materialny obraz życia krzepiący siłą.

Znaczenie mniejszą zmienność wykazuje obraz samego uzdro-

wiska. Bo proszę — okolice plaży i głównego moła tak samo zapaćkane śmieciem i rupieciami jak przed rokiem! I domy niemal całe, a przecież nie ruszone kielnią murarza! I nie uporządkowane jeszcze trawniki i kwietniki! Długo, zbyt długo spała Rada Miejska Międzyzdrojów snem zimowym.

Honor jednego z najpiękniejszych uzdrowisk polskich ratuje po części Fundusz Wczasów pracowniczych CRZZ. Kilka dziesiąt miłych, lśniących świeżością i czystością domów czeka na wczasowiczów, a raczej — powiedzmy ściśle — czekało, bo FWP w ramach nowego sezonu gościł już w Międzyzdrojach przeszło 2000 osób z całego kraju. W tym około 80 proc. pracowników fizycznych. Dla przykładu warto wspomnieć choćby taką „Wiosenną”, której wnętrze i otoczenie najzupełniej usprawniła nazwę domu. No — jeśli już o wiosnie mowa to wspomnijmy, że jeszcze kilka dni temu było jej w Międzyzdrojach pełno. W parku i w ogrodach, wśród kwitnących bzów i rozłożystych lip. A dziś, dopiero tu początek wczesnego bardzo lata.

Dodatnim rysem uzdrowiska jest i to, że w kilku większych gmachach przeprowadzono lub przeprowadza się wewnętrzny remont. Wystawiono więc na powietrzu pod werandy meble z „Aurory” i „Slavii” — dwóch okazałych domów wypoczynkowych, wznoszących się przy Al. Bohaterów Stalingradu, Czeki na przyjęcie gości: „Bałtyk”, „Latarnia Morska” oraz „Polonia” — piękny dom leczniczy Min. Zdrowia położony w niedalekim sąsiedztwie morza.

Z plażą w Międzyzdrojach jest narazie nieco biedy, skutek pojawienia się stonki ziemniaczanej. Wykrycie stonki w tutejszych rejonach, gdzie szkodnik ten dotychczas nigdy nie występował, wiąże się z zbrodniczym zrzucając stonki przez samoloty amerykańskie na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przypuszcza się, że wskutek burz i porywistych wiatrów, jakie miały miejsce w końcu maja, stonka przeleciała na teren polskie. Ponieważ woj. szczytnie należy do najbardziej zagrożonych obszarów, do walki z groźnym owadem zmobilizowano natychmiast całe społeczeństwo i wieś, a szczególnie personel Służby Ochrony Roślin.

Specjalne plakaty nawołują do dokładnego przeglądania pól, a barwne rysunki obrazują rozwój szkodnika od poczwarki i larwy do chrząszcza. Pojawienie się stonki spowodowało oczywiście chwilowe zamknięcie plaży w Międzyzdrojach do czasu zupełnego zlikwidowania niebezpieczeństwa. Jednocześnie specjalne ekipy przeprowadzają poszukiwania stonki w pasie szerokości 5 km biegnącym od Swinoujścia poprzez Kołobrzeg, Ustkę, Hel, Gdańsk aż po Elbląg. Uporczywa walka zabezpieczająca przed „inwazją” stonki wymaga ogromnego nakładu sił i niezwykłej uwagi. Do akcji przystąpiły ostatnio samoloty, tworząc w pasie 200 m wzdłuż morza zapórę z rozpylonych trucizn „Azotaxu” i arsenianu wapnia przenikających w głąb ziemi oraz niszczących poczwarki i jaja stonki. Niemiecka walka ta wymaga tysięcy ludzi, gdyż systematyczne szperanie za szkodnikiem i natychmiastowe zgłaszanie każdego nowego ogniska zmniejsza możliwość zadomowienia się stonki w naszym kraju.

Przypadkowo (bo nie zdradza tego żaden napis) odkryłem bar mleczny przy mołu. Można tu się przy szkłach doskonale śmiano i podziwiać morze mieniące się słoneczną ulwą światła. Można... niestety większość wycieczkowiczów przekłada jeszcze duszne lokale ponad najpiękniejszy urok, jaki daje natura.

Czy można zwolnić tempo starzenia się?*)

„Zachowanie zdolności do pracy w średnim i starszym wieku” — pod takim tytułem ukazała się ostatnio praca W. P. Iljicza, omawiająca badanie i osiągnięcia uczonych radzieckich w tej dziedzinie. Punktem wyjścia pracy Iljicza jest stwierdzenie, iż w praktyce dostrzegamy bardzo częste wypadki, kiedy ludzie w starszym wieku zachowują zdolność do pracy. Zdolność staje się przyczyną z jednej strony wielkich korzyści dla społeczeństwa, a z drugiej — ich własnego dobrego samopoczucia. Problem przedstawia się więc tak: co robić, aby wypadki takie były najczęstsze, aby możliwie największa ilość

ludzi w starszym wieku zachowała zdolność do pracy. Aby pozytywnie rozwiązać to zagadnienie, trzeba określić przyczyny starzenia się. Autor analizuje szereg teorii, dochodząc do wniosku, iż tempo starzenia się zależy przede wszystkim od dwóch grup czynników: społecznych i indywidualnych. Tak np. w krajach, gdzie panuje wyzysk kapitalistyczny, starzenie się jest tym szybsze, im większy, im bardziej precyzyjny jest wyzysk. Z drugiej strony działają także czynniki indywidualne, właściwa danej jednostce.

Czy można zwolnić tempo starzenia się? Na to pytanie Iljicz odpowiada — pozy-

tywnie. W jaki sposób? Główną rolę odgrywa tu bardzo szeroko pojęta higiena pracy i życia osobistego. Radziecka nauka stworzyła szereg nowych koncepcji w tej dziedzinie, przewyższając naukę świata kapitalistycznego (która zresztą omawianym zagadnieniem mało się zajmuje). Koncepcje te są już realizowane i w miarę dalszych postępów nauki — będą realizowane w coraz szerszym zakresie. Właściwie pojęta higiena pracy i życia osobistego obejmuje: gimnastykę, sport, profilaktykę lekarską, lecnictwo, ujęte w jeden harmonijny i konsekwentny system.

Dzięki systematycznemu stosowaniu tego zespołu środków, zdolność do pracy zachowuje się do późnej starości.

Ważne jest również zagadnienie odpowiedniej pracy. Człowiek starszy zachowuje zdolność do pracy wtedy, gdy będzie miał odpowiednią pracę. Jaka praca jest najbardziej odpowiednia dla starszych ludzi? Zdaniem Iljicza, człowiek starszy powinien mieć pracę możliwie samodzielną, przy której mógłby gospodarować sam własnym czasem; może to być praca, wymagająca indywidualnego wkładu i wielkiej dokładności. Stanowczo nieodpowiednia jest praca, wymagająca pospiechu, poddana stalej kontroli kierownictwa, niesamodzielną, o wielorakich obowiązkach. Iljicz przestrzega przed udzieleniem ludziom starszym takich stanowisk, na których musieliby podlegać ludziom młodszym, lub musieliby z nimi współpracować na równej stopie. W takim otoczeniu człowiek starszy czuje się źle, często nie zdając sobie nawet sprawy z istotnej przyczyny tego złego samopoczucia.

Iljicz wylicza następnie czynniki, wpływające na przedłużenie zdolności do pracy u ludzi starszych, higieniczny tryb życia, praca odpowiada — Do nas strzelają — i padła placzką na samym środku roztającej drogi. Marta spojrzała w stronę grupy żołnierzy.

Stary problem zachowania młodości ma za sobą długą historię badań alchemików, filozofów i kuglarzy. W świecie kapitalistycznym medycyna pracuje nad tym problemem z punktu widzenia interesów garstki milionerów. Tylko w ZSRR postawiono po raz pierwszy problem zachowania młodości, zdolności do pracy w sposób naukowy i prawdziwie społeczny.

Jerzy Milewski

*) Iljicz W. P. „Sochranienie wysokej trudospobnosti w srednem i pozilom wozrastie”, Moskwa, 1949, Wyd. „Prawda”.



Marta poczuła zawrót głowy, jak wówczas, gdy usłyszała tę wiadomość. Sroka ciągnął dalej, pochylając nad nią swą długą twarz: „Pamiętasz, że nim odszedł do Guberni, był w domu odwiedzić żonę. Nazajutrz zjawilo się u niej gestapo. Pytali o męża. Ktoś doniósł, że był w domu. Bili ją na oczach dziecka, wiem to, slyszalem wszystko przez ścianę, przecież mieszkamy obok. Pytali gdzie mąż. Nie powiedziała, myślała, że wciąż przebywa w Bedzinie, nie uprzedził ją, że idzie do Guberni. Znała jego bedzińską kryjówkę. Wiesz, Marta, słowa nie pisnęła. Ta wieczna pląksa nie zaplakała. Powiesili ją na oczach całej kolonii. Do ostatka nie pląkała, tylko stała pod szubienicą skurczona i mała, jak jaka mysz. Czajka wie coś o tym?”

Marta zaprzeczyła głową. „Gdzie dziecko?” — zdołała tylko za- pytać.

„U nas. Moja kobieta nim się zajęła”. Jeszcze wczoraj Marta zastanawiała się, czy powiedzieć o wszystkim Czajce. Ale on był przez ostatnie dni taki szczęśliwy, że nie miała odwagi psuć mu tych pierwszych dni wolności, o którą tyle lat walczył. Będzin już odbito, polskie i radzieckie oddziały wypinały ulice, flagi zakwitły na brzydkich domach miasta, Czajka po półrocznym pobycie w Guberni, dokąd go powołały — na przeszkolenie władze Armii Ludowej, wrócił jako jeden z tych, co zwyciężali. Zwycięzał po raz pierwszy w życiu, tak zupełnie, tak na wszystkich frontach — któż więc miałby sumienie macić mu ten nastrój?

Co będzie jednak dalej, jak będzie wyglądał jego powrót do domu? — pytała siebie Marta. Jeszcze wczoraj jej mówił: „Zadzroszczę ci, Marto, że pierwszsz zobaczysz stare śmiecie. Gdyby mnie stąd puścili, leciałbym tam na przelaj” — śmiał się.

Prosił władze wojskowe, aby mu pozwoliły przejść na tyły wroga i osobiście pokierować powstaniem w osadzie, ale na to się nie zgodzono. Znał dobrze tutejszy teren, musiał zostać przy oddziałach, które nazajutrz ruszą do natarcia właśnie w kierunku wzgórz św. Barbary.

i plusnęły w kałużach. Zapachniało mocniej ziemią. Zabłąkany, chłodny powiew poruszył gałęziami drzew i stracił z nich deszcz kropel.

Bronka ocknęła się. Mrugała nieprzytomnie oczami. Szybko wstała i rozglądając się po lesie, skapanym w bezbarwnym świetle pytała:

— Co to, co to?

Nad lasem przeszło nisko kilka samolotów. Motory warczały ogłuszająco. Zupełnie blisko huknęły działa przeciwlotnicze. Warkot motorów szybko się oddalił. W lesie znów było cicho. Tylko na południu grały działa.

Marta weszła w krzaki i ostrożnie wyjrzała z lasu. Z trudem rozpoznała dobrze zamaskowane, zygzakowate linie okopów niemieckich — ciągnące się na stokach wzgórz. Oczami odnalazła drogę idącą w kierunku osady.

Marta po raz pierwszy od długiego czasu doznała uczucia lęku. Miała wrażenie, że stoi nad wielkim białym jezioro-rem, wypełnionym lodowatą wodą — i oto za chwilę ma się w nie zanurzyć. Wstrząsnęła się i spojrzała na Bronkę stojącą za nią. Śniada twarz Cwiekówny była popielata ze zmęczenia i zdenerwowania.

— A może jednak obejdziemy Barbarę? — zaproponowała Marta.

Oczy koleżanki nadmiernie się rozszerzyły.

— Nie, nie — prawie krzyknęła, chwytając Martę za rękę swymi zimnymi, pulchnymi palcami, szepnęła — kończmy to, ja już nie mogę.

— Ruszyły lasem, aby dostać się do drogi. Bronka idąc za Martą, wydobyła z koszyka nawleczkę od poduszki, w której miała owinięty chleb i słoninę, zabrane z Będzina.

Stąpnęły na drodze, Zielonkawy, toniący śnieg tonął w wodzie wypełniającej stare koleiny.

Od skraju lasu dzieliło ich teraz może dwadzieścia metrów. Przeszły tę przestrzeń bardzo powoli. Tu jeszcze były bezpieczne. Mimo woli rozejrzały się po drzewach, rosnących coraz rzadziej.

— Gdy wyjdziemy na pole, nie ociągaj się idź pewnym krokiem, jakby nigdy nic... — powiedziała Marta schrypnętym niewsiom głosem. A zauważywszy w rękę Cwiekówny białą nawleczkę, spytała:

— Po co ci to?

Bronka chciała odpowiedzieć, lecz zęby jej dzwoniły. Czarne loki zsunęły się na policzki, ale Bronka nawet ich nie odgarnęła. Podniosła rękę do góry i ma- chnęła nawleczką.

Marta zrozumiała:

— Na wypadek, gdyby chcieli do nas strzelać?

Bronka skinęła głową.

— Nie będą strzelać — mruknęła Marta.

Opuściły las. Sły obok siebie dotykały się ramionami. Droga opasywała wzgórze równoległe do niemieckich okopów, Marta kątem oka zauważyła ruch w okopach. Odwróciła twarz w tamtą stronę. W odległości jakichś stu metrów grupa niemieckich żołnierzy wychylała się zza obłożonego śniegiem nasypu. Marta poznała karabin maszynowy z tarczą pomalowaną na białą.

— Pokaż płachtę — zawołała do Cwiekówny.

Tamta stanęła rozglądając się lekko, wie, podniosła do góry nawleczkę i zaczęła machać nią nad głową. Któryś z żołnierzy zaśmiał się krótkim, gardłowym śmiechem. Kiwali do nich rękoma, niby przedrzeźniając ruchy Bronki.

— Idziemy — szepnęła Marta.

Ruszyły dalej, żołnierze wołali za nimi wesółymi głosami, Marta skinęła im ręką, patrząc pod nogi i omijając duże, bure kałuże.

Nagle rozległa się krótka seria karabinu maszynowego. Kule piskliwie prze- szły nad głowami dziewcząt.

Bronka krzyknęła:

— Do nas strzelają — i padła placzką na samym środku roztającej drogi.

Marta spojrzała w stronę grupy żołnierzy.

Żołnierze śmiali się:

— Weiter gehen, rasch, rasch!!! — krzyknął któryś wesoło.

Marta przetłumaczyła jego słowa:

— Mamy szybko iść, wołają, abyśmy szły — pomagala Bronce wstać.

— Trafili ciębie może?

Bronka stała odciekając wodą. Trudno było poznać ją, twarz jej miała kolor fioletoowy, oczy były dziwnie rozszerzone.

— Co ci jest? Trafili?

Bronka zaprzeczyła ruchem głowy. Otworzyła usta zachłysnęła się powietrzem:

— Zabijają nas, zabijają, zwierzęta! — krzyknęła wysokim głosem i poczęła biec rozchlapując bućkami śnieg i kałuże. Marta podążyła za nią.

J wówczas druga seria strzałów rozdarła ciszę. Marta poczuła uderzenie w plecy, jakby ją ktoś pechnął zaciśniętą pięścią. Słabość ogarnęła jej ciało, mdłości napłynęły do ust wraz z gestą, obfita ślina. Nogi się pod nią ugęły. Kleknęła w bajoro. Słyszała jeszcze chwilę śmiech żołnierzy i straciła przytomność.

(Ciąg dalszy nastąpi)